

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



MOMENT MECZU LIGOWEGO POLONIA — RUCH  
SOBOTA (RUCH) W PRZEROJU.

Fot. R. Walter.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 14 SIERPNIĄ 1930 ROKU

NR. 33.

CENA EGZ. 50 GROSZY

## RAID AWIONETEK

Polacy na trzecim miejscu.

W ubiegłą sobotę zostały ostatecznie ukończone próby techniczne, którym poddane zostały awionetki, które raid ukończyły w przepisowym czasie. Próby techniczne po legaly na zbadaniu właściwości turystycznych maszyn, na szybkości zmontowania i rozmontowania aparatów, na umiejętności startowania i lądowania w jaknajkrótszym czasie, oraz na ustaleniu która z maszyn zużywa jaknajmniej materiałów pędnych. Zgodnie z naszymi przewidywaniami Polacy, których awionetki nie nadają się do podobnych prób, zostali zepchnięci na dalsze miejsca. Jedyni w próbie zużycia paliwa tryumfowaliśmy. Z 33 startujących najmniejszą ilość benzyny zużył Płoczyński — 15,80 kg, zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Więckowski — 16,14 kg. Obu polskich lotników zaliczone po 30 pkt., t. j. największą dopuszczalną ilość punktów.

Ostatecznie w konkursie awionetek pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca Niemiec Morzik, na lekkiej awionetce bawarskich zakładów lotniczych, osiągnął 427 pkt na 50 możliwych i zdobywając pierwszą nagrodę w sumie 100.000 franków. Drugie i trzecie miejsce zajęli również Niemcy: Poss i Notz na maszynach „Klemm” osiągając 423 i 418 pkt. Dzięki tym zwycięstwom Niemcy zdobyli ponownie puchar przechodni francuskiego Aeroklubu i organizatorzy będą następny międzynarodowy konkurs, który się odbędzie za dwa lata.

Dalsze miejsca zajęli: miss Spooner (Anglia) na awionetce Moth osiągając 416 pkt i dystansując najlepszych pilotów innych państw, a między innymi słynnych swych rodaków Broada i Carberry. Na piątym miejscu znalazł się Polle (Niemcy) na lekkiej awionetce II-ej klasy z 409 pkt, 61 Carberry (Anglia) na ciężkiej maszynie I-ej klasy — 405 pkt, 7) vonMassenbach (Niemcy) na lekkiej maszynie II-ej kl. — 399 pkt 8) zwycięzca raidu Broad (Anglia) na ciężkiej maszynie I kl. — 395 pkt, 9) Krüger (Niemcy) — 394 pkt, 10) Böhmig (Niemcy) — 385 pkt, 11) Osterkamp (Niemcy) — 384 pkt, 12) von Koppen (N.) — 383 pkt, 13) Lusser (N.) — 363 pkt, 14) Riszties

(N) — 342 pkt, 15) Thorn (Anglia) — 338 pkt, 16) Finat (Francia) — 337 pkt, 17) Pierroz (Szwajcaria), 18) Peschke (N.).

Pierwszy z Polaków Płoczyński zajął 19 miejsce na awionetce RWZ 2 — zdobywając 336 pkt, 20) Siebel (N) — 335 pkt, 21) Więckowski (Polska) na awionetce RWZ — 329 pkt, 22) Panewald (N) — 318 pkt, 23) Arrachart (Francia) — 311 pkt, 24) von Walden (N) 305 pkt, 25) Benz (N) — 304 pkt, 26) Gothe (N) — 288 pkt, 27) von Frayberg (N) — 272 pkt, 28) Arcyiskąns Habsburg-Bourbon (Hiszpania) — 245 pkt, 29) lady Bailey (Anglia) — 234 pkt, 30) Bajan (Polska) na awionetce RWD4 — 225 pkt, 31) Röder (N) — 217 pkt, 32) Gedgöw (Polska) na awionetce PZL 5 — 169 pkt, 33) Anders (Anglia) — 163 pkt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli Niemcy, Anglijcy zajęli drugie miejsce, trzecie prawdopodobnie przypadnie w udziale Polakom, czwarte Francuzom, piąte Szwajcarom i szóste Hiszpanom.

Gółem więc z pośród 12 lotników polskich biorących udział w konkursie, raid ukończyło 7, w tem dwóch poza konkursem. Z 5 pozostałych (Płoczyński, Więckowski, Bajan, Gedgöw, Babiński), Babiński skreślony został dopiero po przebiegu ostatniego etapu ze względów formalnych (przy rezeracji podwozia uszkodzonego w Gdańsku, zdjął taśmę na której wybiły był stempel raidowy). W ogólnej punktacji najlepsza dla Polaków miejsce zdobył Płoczyński na lekkiej awionetce P. 3 II klasy, typu RW2 (konstrukcji Rogalskiego, Wigury i Dzwieckiego, wykonane przez sekcję lotniczą studentów Politechniki Warszawskiej), zajmując 19 miejsce na 60 startujących i 31 sklasyfikowanych uczestników. Płoczyński poza nagrodą oficjalną raidu w wysokości 10.000 franków zdobył również nagrodę Aeroklubu niemieckiego za najmniejsze zużycie paliwa z pośród wszystkich uczestników raidu. Jemu ponadto przypadnie nagroda ministra komunikacji Kühna dla najlepszego z Polaków.

Drugie miejsce wśród Polaków zajął Więckowski na awionetce tegoż typu co maszyną Płoczyńskiego. Dalej pełny raid ukończył Bajan na awionetce ciężkiej I-ej klasy, typu RWD4 ze 105 konnym motorem

Hermes Cirrus, oraz Gedgöw na awionetce również ciężkiej zaliczonej do I-ej klasy typu PZL6 z 85 konnym motorem Gipsy. Zajął lepszych miejsc przez Polaków przeszkodziły im krajowe awionetki lecz... za granicę silniki, których działanie wielokrotnie na trasie zawodziło.

Przebiec całej trasy przez zgórą polowę uczestników polskich oraz ukończenia całego raidu wraz z konkursem przez jedną trzecią ogólnej ilości maszyn polskich uważa należy za wynik dla Polaków wysoco dodatni, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że zawodnicy polscy startowali na maszynach zupełnie nieprzystosowanych do regulaminowych warunków konkursu. I.K.

## TENIS

Turniej w Milanowie rozpoczyna się 12 b. m.

W finale gry mieszanej podczas turnieju w Skolimowie Syropova i Loth pokonali parę Olchowiczów-Tłoczyński 6:2, 6:2.

Bracia Stolarowie pokonali w meczu eliminacyjnym parę Tłoczyński-Loth 6:4, 6:3, 7:5.

Mecz ze Szwecją odbędzie się we wrześniu.

Legia gra z AZS Kraków w półfinale mistrz. Polski w dniu 19 b. m.

We Włocławku finał pał wygrała Syropova przed Gburkowską 6:3, 6:0, w półfinałach pańdotki się Loth-Popławski—Tarnowski-Drewnowski, w grze podwójnej Loth i Popławski—Tarnowski i Marszewski 5:7, 7:5, 6:4, 8:6, w grze mieszanej: Syropova i Goldstein—Cinkówna i Steinke 6:1, 6:0.

We Włocławku pod Warszawą rozegrany zostanie w dniu 24 b. m. i w dniu następnym turniej tenisowy o mistrzostwo miejscowości. Zapisy do turnieju składają należy w dniach od 15—23 b. m. pod adresem Czytelnia Powsechna we Włocławku (pod Warszawą) ul. Mickiewicza 12 od godz. 17—19.

Jurczyński (Legia) wygrał tenisowe mistrzostwo Zagłębia Bialego w finale Stabla 6:0, 6:0, 6:2.

Tilden pokonany został w N. Yorku przez Siebelsa.

Trójmecz tenisowy Japonia—Australia —Niemcy wygrali Japończycy.

## Największy międzynarodowy sukces przemysłu sportowego

zdołoby dla barw Polski

„Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia”

za swoje rowery marki „ŁUCZNIK”

otrzymując WIELKĄ NAGRODĘ „GRAND PRIZ”  
I WIELKI MEDAL ZŁOTY na III-iej MIĘDZY-  
NARODOWEJ WYSTAWIE W BRUKSELI.

Zadając wszędzie rowerów z marką „ŁUCZNIK” — są one tanie,  
eleganckie, trwałe.

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, Ś-ło Krzyńska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JOZEFIK I S-ka

LWÓW, Sępięły 34, D/H „Automateur”  
LWÓW, Pasz. Hausmana 7, „Autocermatura”  
ŁÓDŹ, Kilińskiego 76, H. Dniałowski  
WILNO, Zwajna 11, Z. Niegrodziński  
WOGRODOK, Głogowska 1, „Poloferazie”

POZNAN, Przerzynie 7, Dr. K. Hohenauer  
LUBLIN, Zamkowa 5, D/H W. Prochki  
BRZESZ, m-8, 3-go Maja 24, J. Fejman  
ŁÓDŹ, Kościelna 20, N. Kokoszko  
RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olchrych.



Marka handlowa  
„ŁUCZNIK”



Ósemka paryska wygrywa na regatach międzynarodowych w Brukseli.

## POD ZNAKIEM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

Przed paru dniami bawiła w Warszawie, przejazdem na Igrzyska Praskie, grupa lekkoatletów japońskich, ze sławną Hitomi na czele. Powrócą one później, by rozegrać mecz z naszymi sportswomen.

Stolica będzie gościć również, w pierwszych dniach września, ich męskich kolegów, żółtołitych biegaczy, skoczków i miotaczy.

A w chwili obecnej, na kortach „Legji” odbywa się sensacyjny mecz tenisowy, w którym nasi Stolarowie i Tłoczyńscy, zmierzają się z egzotycznymi gośćmi z krainy Mikada.

Jednym słowem — stoimy pod znakiem „Wschodzącego Słońca”, pod znakiem nawiązania kontaktu z Japonią.

Nie jest to czczym przypadkiem, że w sportowym pedzie ku walce z nowymi wciąż rywalami — aż tak daleko, aż na Dalekim Dschodzie przeciwników zaczęliśmy szukać. Jest to skutkiem nieuniknionym normalnej ewolucji.

Gdy sport nasz wychodził dopiero z pieluszek — pod różę sportowe wiodły niedaleko; ograniczano się do maleńkich, bojaźliwych wypadów w stronę najbliższych sąsiadów.

Potem, gdy urosliśmy nieco — zaczęliśmy wajażować śmielej po Europie i chętniej spraszać do siebie gości. Barwy polskie widniały w Paryżu, Londynie, Rzymie, Sztokholmie, Amsterdamie, Kopenhadze, w Ostendzie, Dawos, na Como i w Holmenkollen... I na stadionach polskich przewijały się koszulki różnobarwne, pochodzące z Belgii, Holandji, Danii, Norwegii, Finlandji, Rumunii, Turcji, a ostatnio nawet Hiszpanji. Zapoznaliśmy się z całą Europą, i cała Europa nauczyła się cenić nasze sportowe walory.

Nie było to jednak i nie mogło być kresem naszych marzeń i górna granicą naszych ambicji.

Sport ma to do siebie, że jego horyzonty są nieograniczone, a każdy postęp woła postępu nowego.

Dlatego też musieliśmy wyjść poza granice Europy, rozejrzeć się wokół.

I oto ujrzelśmy na Dalekim Wschodzie wielki kraj, w podobnym do naszego znajdujący się położeniu: chcący wysunąć się na czoło, wejść do pierwszego szeregu, zając jedno z miejsc honorowych w rodzinie sportowej świata. Walczący o to ofiarnie, z niesłychanym zacięciem i silną wolą dopięcia celu.

Nieuniknionym etapem pochodu naszego naprzód musiało być zderzenie się, na kilku polach, ze sportowcami z pod znaku Wschodzącego Słońca.

Najważniejszym, oczywiście, jest bój na tenisowym korcie. W tej dziedzinie Japonia nie jest nowicjuszem. Przecież już w roku 1921 sięgnęła po puchar Davisa, w ostatecznej rozgrywce dopiero ulegając Stanom! Przecież na liście najlepszych graczy świata rok rocznie stary Wallis Myers musi w pierwszynie dziesięćce wymieniać jedno lub dwa nazwiska o egzotycznym azjatyckim brzmieniu; przecież nasi dzisiejsi goście, Ohta i Abe, w całej Europie święcili nielada sukcesy.

Ciężkie więc zadanie mają nasi młodzi mistrzowie rakiet. Lecz jeśli uda się im zwycięsko przebyć próbę — przed jeszcze jedną dziedziną sportu polskiego otworzą się na rozcież wszystkie drzwi, jeszcze na jednym polu wolno nam będzie zamarzyć o najwyższych zaszczytach!

# WALKA O NOWY KIERUNEK W SPORCIE

Celem niniejszego artykułu jest poruszyć sprawę, na temat której, od lat kilku toczy się dyskusja. W kwestii tej zabierali głos tak piśmi fachowcy sportowe jak i inni. Mimo długotrwałej dyskusji niezdolano przesądzić tej sprawy i do dzisiejszego dnia pozostaje ona nadal otwartą zagadnieniem. Chodzi tu o wiadomości o sprawie rozwoju sportu i o jego zasadniczy kierunek. W dyskusjach i polemikach, prowadzonych na ten temat, zabierali niejednokrotnie głos poważni uczeni, profesorowie uniwersytetów, lekarze i sportowcy. Specjalnie namiętą była (a nawet jest jeszcze dotąd) dyskusja na Zachodzie.

Sądzimy przeto, że nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z głosami dyskutujących a to dla zdania sobie sprawy z istoty zagadnienia.

Jeśli chodzi o kierunek nastawienia sportu, to jesteśmy świadkami dwóch, namiętnie się zwalczających prądów. Każde wydarzenie sportowe lub impreza z dziedziny wychowania fizycznego dostarczała zwalczającym się prądom nowych argumentów; stąd przedłużanie się walki.

Jeden z prądów reprezentują t. zw. „konserwatyści”, t. j. zwolennicy sportu jakośsiowego. Są to wyznawcy starego kierunku w sporcie. Opierają się na wyznacznikach rekordowych i są zdecydowanymi przeciwnikami zmian w wychowaniu i wyrobieniu sportowcem. Sport stanowi dla konserwatystów domenę przeznaczoną wyłącznie dla jednostek, sportowo wyrobionych i wykazujących się „wynikami”. Jednostka chcąc się poświęcić sportowi, nie jako celowi samemu w sobie lecz jako środkowi, wiodącemu do innych celów, w obozie tym nie ma nic do szukania. Legitymację, ułatwiającą wstęp do obozu konserwatystów sportowych, stanowi wykazanie się wynikami „zbliżonymi do rezultatów rekordowych, jakie ustanawiają mistrze danych gałęzi sportu”. Taka jednostka stanowi dla tego obozu cenny nabytek i pozwala na hodowanie nadziei, że z czasem osobnik ten stanie się rekordzistą lokalnym, powiatowym i t. p. Jednostki, które nie są w stanie przedstawić swych wyników, mogą wprawdzie należeć do obozu sportowego konserwatystów ale pod warunkiem, że zobowiążą się do intensywnego trenowania, które ma im dać w przyszłości odpowiednie rezultaty. Osobników tej kategorii widzimy stale na boiskach sportowych (bez względu na porę dnia). Opanowani żądzą zdobywania rekordów trenują się z zapalem, naprawdę godnym lepszej sprawy. Celemi tygodniami mogą się by poprawić swoje wyniki o kilkaś ułamków części sekundy czy centymetra.

Alte wchodzi tu w grę t. zw. ambicja rekordowa!

I w tym właśnie trenowaniu, pojmowanym jako jedyny i wyłączny środek do osiągnięcia wyników rekordowych, przy kompletnym niezwracaniu uwagi na zdrowie sportowca, tkwi zasadnicza różnica, dzieląca społeczeństwo, zainteresowane sportowo, na dwa zwalczające się obozy.

Drugi prąd — „postępowy” reprezentuje obóz ludzi, którzy propagują umiarkowanie sportu.

„Sport dla wszystkich, a przede wszystkim dla własnego zdrowia” — oto hasło tego obozu.

Wychodząc z takiego założenia i głosząc tego rodzaju hasła, obóz „młodych” zarzuca „konserwatystom”, że dopuszczają się wielkich zbrodni na zdrowiu młodych ludzi, wychowując ich w kierunku zdobywania rekordów sportowych.

Zarzuły wysuwane przez „młodych” przeciwko „konserwatystom” dają się spieczować jak następuje:

1) Sport rekordowy (jako jakościowy) jest sportem wybranych, albowiem tylko jednostki rokujące widoki zdobycia głośnych wyników cieszą się tu prawdziwą sympatią i opieką.

2) Ambicja zdobycia laurów prowadzi do bezwzględnej często nawet brutalnej i nieuczciwej walki, co nie powinno mieć miejsca na boiskach sportowych.

3) Ambicja zdobywania rekordów doprowadza młodzież do tego, że spędza ona swój wolny od zajęć czas (niezardko także i czas zajęć) na boiskach sportowych, skut-

ktem czego zaniedbuje się w nauce, gdyż niema ani czasu ani też sił do należytego przygotowania się do zajęć następnego dnia.

4) Tego rodzaju kierunek wychowawczy sportowy jest zabójczy dla zdrowia młodych organizmów jako to udowodnili:

a) profesor Balmner (słynny chirurg niemiecki), który stwierdził, że sport egzaltowany (t. j. prowadzony w sposób nieumiarowany), z wyczerpaniem wszystkich sił w celu osiągnięcia rekordów, doprowadza do zmian starczych w mięśniach, stawach, chrząstkach i układzie nerwowym. Znamionuje się to tem, że u rekordzistów spotykamy partie organizmu bądź częściowo zdegenerowane, bądź też w takim stadium, w jakim się znajduje u ludzi starych. Jednym słowem, nadużywanie sportu w postaci trenowania się dla zdobywania rekordów, prowadzi do zestarzenia się organizmów.

b) Niemiecy biolodzy, których badania przeprowadzone na psach wykazały, że nadmierne i forsowne marsze i biegi prowadzą do ogólnego przemęczenia organizmu, spowodowanego wyluzowaniem się w organizmie pewnych trucizn (t. zw. toksyn). Toksyny te działają niszcząco jako to na pewne części organizmu, już to na całe ciało, powodując zatrucie i w rezultacie powodując przemęczenie i wyczerpanie sił fizycznych.

c) Fizjolodzy, których badania wykazały, że forsowne uprawianie sportu prowadzi do zaburzeń w organizmie lub rytmicznie jego czynności. Dość wspomnieć o rozkładzie plus lub o zaburzeniach w krążeniu krwi.

Takimi to argumentami, opartymi na faktach dostarczanych przez życie lub na tezach powag naukowych, operuje obóz, reprezentujący „postępowość” w sporcie.

Naszym zdaniem sport powinien być ilościowy, a nie jakościowy. Sport jako taki nie może być domeną dla wybralców. Tylko masowość w sporcie pozwoli na ogólną podlegającą kondycję fizycznych ogółu obywateli. Z tego punktu widzenia wychodząc powinniśmy dążyć do usportowienia jak najszerszych mas społeczeństwa.

Ilość a nie jakość w sporcie powinna grać pierwsze skrzypce!

Z ilości łatwiej będzie wyeliminować „asy” sportowe do poszczególnych konkurencji.

Jeśli chodzi o sport w oddziałach wojska i przysposobienia wojskowego, to rzecz prosta — musi się on opierać na zasadzie masowości i powszechności (t. j. cośmy wyżej określili jako ilość sportową). Chodzi nam bowiem o wyrobienie warunków fizycznych wszystkich przedpoborowych oraz o utrzymanie tężyzny fizycznej u starszych.

A więc chodzi o masę a nie o jednostki.

W ramach mas zmieszczą się jednak bardzo łatwo i jednostki, mające specjalne zamiłowanie do pewnych gałęzi sportu i stale się w tych konkurencjach trenujące.  
Emce i Wiede.

## PRZYBORY DO GOLF A

POLECA

T-wo KOMISPOL S. A.

WARSZAWA

KRAK.-PRZEDM. Nr. 16-18

TELEFON 28-74



Komandor Polskiego Yacht-Kluba,  
mec. Szodurski z upominkiem jubileuszowym  
dla Szwedzkiego Klubu Żeglarskiego.



## WYCHOWANIE FIZYCZNE — A MŁODZIEŻ POZASZKOLNA

Przyzwyczyliśmy się przy analizie zagadnienia masowości w sporcie w Polsce do zamykania największych rubryk danymi liczebności o młodzieży klubowej, lub instytucyj o typie P. W.

W rozroście liczby klubów sportowych, boisk, stadionów, pływalni, w fakcie zwiększenia ilości godzin ćwiczeń cielesnych na terenie szkoły, doszukiwaliśmy się głównie związku przyczynowego między działalnością władz państwowych a inwencją społeczeństwa. Ruch sportowy, niewątpliwie, rozrósł się znacznie ilościowo i jakościowo: od młodzieży akademickiej, biuralistów, uczniów, trafił na wieś. Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce npr. zatraciły ostatnio charakter wyłączeniowości w wynikach zawodników stołecznych nad prowincją.

Oczywiście, iż życie sportowe idzie dalej, a ruch ten nieciężko zapadu dla kultury cielesnej wśród dość znacznej liczby młodzieży klubowej i szkolnej.

Znacznie więcej młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach, o typie P. W. zapoznaje się w różnych okresach roku z poszczególnymi działami sportu. Nosi to jednak charakter zajęć nietrwających, uprawianych raczej dorywczo, bez wyliczenia na większe rezultaty, bez posmaku stałych walk zawodniczych.

Młodzież ta zorganizowana w hufcach p. w., stowarzyszeniach; jak: Harcerstwo, Sokół, Strzelec, Młodzież Miejska, Wiejska stanowi całą armię stuprocentowych wyznawców idei w .fiz. Sport, jako integralną część programu zajęć, nie stanowi właściwie odcinka w całokształcie zadań tych instytucyj; jest — świeżym strumieniem wychowawczym, a nie celem.

Analiza stosunków klubowych uwidatnia zasadniczo różnicę i niesłuszność identyfikowania zadań klubów sportowych i stowarzyszeń, w mniejszym lub większym stopniu uznających ideę p. w. i w. f.

Progresa stanu posiadania ilościowego ruchu sportowego oparta jest w większości wypadków na setkach tysięcy tej młodzieży stowarzyszeniowej. Jako siła zorganizowana, maży te odgrywać rolę kadr obywatelskich; niemniej jednak nie są z ruchem sportowym tak silnie związane, jak chcieliby to widzieć optymisty i matematycy wielkich liczb w sporcie.

Do młodzieży stowarzyszeniowej należy zaliczyć liczącą jeszcze młodzież — luźno organizowaną w świetlicach, kół o różnym pocięciu, wreszcie młodzież — rzemieślnicza, dla której jedyną formą organizacyjną jest ognisko, lub szkoła wieczorowa. Liczebnie młodzież ta nie ustępuje młodzieży stowarzyszonej o typie p. w. i w. f., lecz różniodł akcji w. f. wśród niej jest b. niejednolity.

Ważny npr. młodzież kursów wieczorowych m. st. Warszawy. Młodzież kursów wieczorowych zawodowych korzysta jedynie z przysposobienia wojskowego, młodzież kursów wieczorowych dokształcających — ma silnie zorganizowane wychowanie fizyczne.

Wylania się pytanie: „W. F., czy P. W. powinno się stać udziałem tej młodzieży?”

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż z punktu widzenia na obowiązki każdego obywatela należy wykazać dużo sentymentu dla P. W., idąc po linii przesłanek wyrozumowanych interesem tejże młodzie-



Rzut piłką podczas zawodów młodzieży pozaszkolnej w Warszawie.

zy, — należy na pierwszym planie postawić w. f. Istotnie i regulamin wojskowy głosi, iż wychowanie fizyczne — jest podstawą wykształcenia bojowego.

Młodzież kursów wieczorowych, to szara masa rzemieślników, biuralistów, praktykantów, a spory procent nawet stanowi młodocianą „bezrobotni”.

Żle odżywiani, pozbawieni wygód i ciepła w domu, stanowią zadatek na przyszłość obywateli. W życie idą wcześniej; niedorozwinięci fizycznie, nie znają radości ani słona, ani pełnego ruchu. Brak atmosfery bezstresowego oderwania się od codziennego warsztatu pracy, podcina w nich najlepsze pozycjonanie.

Typowani, z braku celowego i rozwojowego ruchu, na niedołęgow, słamażarów, powiększają liczbę ludzi, którzy i w życiu nie umieją uporać się z przeciwnościami i chochlikami przydrożnymi.

Nierudno doszłże te braki, skoro do grupy zaawansowanych w ćwiczeniach cielesnych, wciągnie się takiemu przedstawicielowi. A więc: opóźnione reagowanie na sygnały, trudność oceny odległości, wagi, nieumiejętność izolowania ruchu, brak poczucia mięśniowego, skłonność do szybkiego męczenia się, anemija, a przedewszystkiem brak namiętności i radości na twarzy!

Zwiększenie korelacji systemu nerwowego i mięśniowego występuje już po kilkunastu zajęciach. Młodzieży tej imponuje silna, sprężystość ruchów, postawa, wreszcie miano: „sportowca”. Nierzadko motywem do zainteresowania się w .fiz. — jest dla takiego adepta, chęć uwiecznienia się w kostiumie sportowym na wspólnym zdjęciu fotograficznym. Skromna w aspiracjach re-

kordmanów — ma słabość do szablonowych meczów i rozgrywek. Tak więc: siatkówka dla słabszych i nie posiadających dostatecznego kostiumu sportowego jest alfa i omęga całego sportu. Zagorzałci, a tych jest sporo, gotowi codziennie po 2—3 godziny ćwiczyć, choćby w jednej galerii sportów. Wrodzona niechęć do zabiegów higienicznych zagasa w miarę jak stosunek adepta takiego do właściwego znaczenia sportu staje się coraz bardziej świadomy.

Jakie sporty najbardziej interesują tę młodzież i jej odpowiedź?

Z uwagi na masowość ruchu należy wybierać tylko pewne sporty, a więc: gimnastykę (zimną), zaprawę gimnastyczną, gry sportowe, ruchowe, lekką atletykę, pływanie.

Te dziedziny sportów gwarantują możliwie wzmocniony rozwój przy dużej ekonomii włożonego czasu, a ponadto nie wymagają drogiego sprzętu.

Niemale zasługi na polu kształcenia instruktorów w. f. dla świetlic i kół ma Instytut Oświaty Dorosłych, wprowadzający jako jeden z głównych działów zajęć na kursach wychowanie fizyczne.

W roku ub. 80-iu nauczycielek i 60-iu starszych świetliczan zapoznają się z metodami w. f., a zwłaszcza gier sportowych i ruchowych. Niemniejże znaczenie dla rozwoju w. f. wśród młodzieży świetlicowej i kursów wieczorowych, przywiązuje magistral m. st. Warszawy, powołując do życia dział w. f.

Cer.

### HIPIKA W PŁOCKU

Dzień sportu konnego w Płocku odbył się niedawno i zgromadził tłumy publiczności, które z zaciekawieniem przyglądały się brawurowym skokom licznych jeźdźców cywilnych, olciferów i podolciferów 4 p. strzelców konnych. Z podród jeźdźców cywilnych pięknym stylem jazdy wyróżniał się p. Jerzy Ciechowski, przynosząc nowy zaszczyt seniorom sportu konnego. Głównym punktem programu był bieg myśliwski, prowadzony przez znanego sportsmena p. Antoniego Czapińskiego, zakończony finiszem na placu 4 p. strzelców konnych. W biegu tym wzięło udział 32 jeźdźców, w czym 2 panie i 14 jeźdźców cywilnych. Jury pod przewodnictwem p. Władysława Piwnickiego, prezesa Związku Ziemiań, ppłk. Więckowskiego, dowódcy 4 p. strzelców konnych, p. Antoniego Czapińskiego, ppłk. dypl. Adama Mniszka ze Sztabu Głównego, p. Pawła Nieniewskiego, dyrektora Banku Ziemiań, p. Wincentego Orzeszkowskiego i p. Jerzego Bojanczyka, prezesa Towarzystwa Wioślarskiego, przyznało nagrody: w konkursie otwarcia — por. Płosa na „Cowboy”, w konkursie ciężkim — rotm. Grabowski na „Nizam”, w biegu myśliwskim — por. Ciejkę na „Pustelniku”, w konkursie hipicznym dla podolciferów i we władaniu bronią — plut. Reszczyński J. na „Miljozie”.



*Trybuny w Brdysiu podczas regat o mistrzostwo Polski.*

## PRZED WIOŚLARSKIMI MISTRZOSTWAMI EUROPY

Z okazji stułetniej rocznicy odzyskania niepodległości przez Belgię, w całym szeregu najrozmaitszych uroczystości odbędą się w dniach 15–17 sierpnia r. b. wioślarskie mistrzostwa Europy organizowane przez FISA w Leodjum.

Coroczne regaty wioślarskie Międzynarodowej Federacji wykazują stały postęp, a liczba państw należących do FISA stale wzrasta.

Już na mistrzostwach Europy rozegranych w roku zeszłym na wodach Bydgoszczy jedenaście reprezentacji narodowych brało udział w regatach, a liczba członków FISA wzrosła do dwudziestu. Na kongresie w Warszawie przyjęto U.S.A. (Stany Zjednoczone A. Półn.), jako członka nadzwyczajnego z prawem udziału w regatach.

Jakkolwiek do Federacji nie należą jeszcze dwie potęgi wioślarskie: Anglia i Niemcy, jednak żadne inne regaty w świecie nie mogą się wykazać tak licznym udziałem reprezentacyjnym osad różnych narodów. Udział Stanów Zjednoczonych w regatach o mistrzostwo Europy podkreśla jeszcze powagę zawodów. Jak wiadomo Stany Zjednoczone, pomimo wszelkich ambicji angielskich, są pierwszą potęgą wioślarską świata. Ostatnie trzy olimpiady: w Antwerpii, Paryżu i Amsterdamie wykazały bezwzględna wyższość USA nad Anglią i wszystkimi innymi narodami.

Do tegorocznych mistrzostw Europy termin nadsyłania zgłoszeń już upłynął, jednak w Warszawie dotychczas nie jest wiadomo jakie osady startować będą w poszczególnych biegach, gdyż kopia protokołu zgłoszeń nie zdążyła jeszcze nadejść do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Do biegu ósemek zgłoszona już miała osada Stanów Zjednoczonych. Jeśli ta wiadomość potwierdzi się, to zdobycie w tym roku tytułu mistrza Europy na ósemkach

zdaje się być przesądzone. Walka toczyła się się wówczas o drugie miejsce.

Italia, która podczas dwóch ostatnich mistrzostw Europy w Como i w Bydgoszczy ścisła i w tym roku wysłała liczną reprezentację, a wzięła udział we wszystkich siedmiu biegach.

Obydwie czwórki włoskie: czwórka ze sternikiem „Paulino d'Isola d'Istrie”, oraz czwórka bez sternika „Vittorio da Feltre” są bardzo groźne i prawdopodobnie zdobędą mistrzostwa.

Ósemka włoska z Livorno jest również bardzo groźnym przeciwnikiem. Do słabszych punktów reprezentacji włoskiej zaliczyć można łódzie na wiosła krótkie, to jest jedynek i dwójek podwójną, raz obydwie dwójki na wiosła długie.

Międzynarodowa Wystawa w Leodjum jest dużą atrakcją i spodziewać należy się bardzo licznych zgłoszeń do regat. Oprócz Italii pełne reprezentacje wystawią zapewne: Belgia, Francja i Holandia. Liczne reprezentowane będą również: Szwajcaria, Węgry, Czechosłowacja i Danja.

Dnia 3-go sierpnia jednocześnie z regatami o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy rozgrywały się mistrzostwa wioślarskie Francji, Węgry i Czechosłowacji.

Zaraz po regatach związkowych Komisja Sportowa PZTW zgłosiła osady do sześciu biegów na tegorocznych regatach o mistrzostwo Europy.

Zgłoszone zostały osady: KW z 1904 r. osada do biegu na dwójkach bez sternika, pa czwórkach ze sternikiem i bez sternika oraz na ósemce, Tow. Wiosł. Włocławek do biegu na dwójkach ze sternikiem oraz Tow. Wiosł. „Tryton” z Poznania do biegu dwójek podwójnych.

Możliwe jest wycołanie się Polski z dwóch biegów, gdyż wioślarze z ósemki są zgłoszeni jednocześnie do czwórki ze ster-

niem, a wioślarze z czwórki bez sternika są zgłoszeni do dwójki bez sternika. Ewentualne wycołanie się dwóch osad, zależne jest od ilości przedbiegów i reperyacji, gdzie oczekiwać będą naszych wioślarzy w Leodjum.

O szansach polskich osad trudno już teraz coś powiedzieć. W każdym razie na zasadzie wyników z dwóch lat ostatnich Polskę zaliczyć można do czołowej grupy. Wydaje się, że największe szanse mają ósemka i dwójka bez sternika. To samo powiedzieć można o dwójce ze sternikiem. Polscy wioślarze jadą do Belgii ze spokojem i powagą i wszystko co do nich należy zrobić, by godnie reprezentować barwy polskie.

E. L.

## KOLARSTWO

Bieg dookoła Ziemi kaliskiej wygrał Sobolewski w czasie 8:21:45 na 240 km, zaś bieg ziemi wielickiej (100 km) wygrał Kosiński 3:14:55 przed Dudą i Kwintem.

Na mistrzostwach świata, które odbędą się 23–31 bm. w Brukseli Szamota będzie miał następujących przeciwników: Trauden i Dasch (Niemcy), Mazairac, Leene (Holandia), Malatesta, Mazzo, Pelizzari (Italia), Beaufrand, Gerardin, Perrin (Francja), Cozens, Chambers, Sibbit, Theaker (Anglia), Masenhoven, Vandermiesen (Belgia), Diakelkamp, Buchler (Szwajcaria), Hofman (USA), Schaffer, Dusika (Austria), Evensen (Norwegia), Gyorily (Węgry), Gerwin, Harder, Meyer-Andersen, Knudsen (Dania), Stefański wyjazd swój odwołał.

Michard pobili w Kopenhadze kolarski rekord światowy ze startu stojącego na 500 mtr, osiągając czas 34.8 sek.

Doskonali lyżwiarz norweski, Evenson, jest również świetnym kolarzem, a w ub. niedzielę wygrał on kolarskie mistrzostwo Norwegii na 1000 mtr. i 10 km.



Doskonała ósemka nowicjuszy B. T. W. wyróżniła się na regatach o mistrzostwo Polski.

## ZAWODY W KOPENHADZE

Pierwszy start lekkostetów polskich w Kopenhadze, od czasu istnienia sportu polskiego (udziału zawodników polskiej Y.M.C.A. w zawodach, urządzonych przez duńską Y.M.C.A. nie biorąc pod uwagę) wypadł w każdym bądź razie świetnie. Obydwa biegi, 2.000 metrów i 5.000 metrów, w których wzięliśmy udział, przyniosły nam dwa zwycięstwa. Choć ani Erik Petersen z „Hellas” — Stockholm, drugi na dystansie 5.000 mtr., ani Gunnar Sjögren z „Göta” — Stockholm — drugi na dystansie 2.000 m., nie są najlepszymi biegaczami w Skandynawii na swoich dystansach, ale w każdym razie wybitnymi aktorami biegni zagranicznych. Erik Petersen miał przed 3 tygodniami na zawodach w Stockholmie, gdy biegł z Virlandenem — mistrzem Anglii na 4 mile ang. i może najlepszym biegaczem dzisiaj po Nurmiem, czas na 5.000 mtr. 14:58. Jego uważają za biegacza, który najbardziej zagrożą laurami Lindgren i Magnussona. Sjögren natomiast, ma za sobą już przeszłość — 4:15 na 1 milę angielską, 3:55 na 1.500 m., 8:37 na 3.000 mtr. — i teraz zdaje się wracać do niego jego stare czasy i jest napewno jeszcze w roku bieżącym najlepszym milerem Szwecji. Duńczyk Aksel Petersen, typowany nawet na zwycięzcę w biegu 5.000 mtr., jest zupełnie „nie w formie”, i mało prawdopodobnym jest, że będzie jeszcze kiedykolwiek osiągał wyniki, jak przed 2 — 3 laty.

Późny wyjazd z Warszawy (sobota wieczór, a zawody — poniedziałek), nie wywarł żadnego ujemnego wpływu na naszą formę. Po 24 godzinnej podróży, przybyliśmy do Kopenhagi, zupełnie niezmięconymi. Kusociński po 3 tygodniowym wycofaniu, wyglądał świetnie. W międzyczasie od mistrzostwa Polski, trenował tylko 2 razy, ale to zupełnie wystarczyło, aby powrócić do świetnej formy. Ja natomiast trenowałem o wiele więcej i swojej formy nie byłem jeszcze pewny.

Pogoda nie zapowiadała się nadzwyczajnie. Wczoraj, w przeddzień zawodów zaczął padać deszcz. Przed południem w poniedziałek ustał, aby po południu rozpocząć nanow. Całe 4 godziny przed rozpoczęciem straszna ulewa. Zanościło się nawet

na to, że zawody przełożą na dzień następny. Ale szczęśliwie, przed samym rozpoczęciem zawodów — ustał deszcz. Bieżnia stadionu miejskiego, która jest uważana za jedną z najlepszych w Europie, była zupełnie rozmokła, gdy rozpoczęły się przedbiegi na 100 mtr. Po kilku innych punktach zawodnicy do biegu na 5.000 mtr. stanęli na starcie. Razem 16-tu. Zwartą grupą po strzale biegacze wbiegli tylko 2—3 okrażenia. Następnie prowadzenie obejmują nikomu nie nieznanemu John Keilshup z K. I. F. Najgroźniejszy przeciwnik Kusocińskiego, szwed Petersen, idzie na czwartym miejscu. Widać, że nie chce zupełnie prowadzić i zamierza rozegrać bieg na finiszu. Po kilku okrażeniach Keilshupa zmienia Aksel Petersen. Ale widać po nim, że biegnie ciężko i nie odegra żadnej roli w końcowej walce. To się sprawdziło: na trzy okrażenia przed końcem wycofał się z biegu, tłumacząc, że dostał klucia. Ale powodem wycofania było zwiększenie tempa. Po wycofaniu się Aksel Petersena, Kusociński prowadzi, a Erik Petersen nie idzie za nim, tylko obok niego. Robi to nawet na wirażach, tracąc tam samym po kilka metrów na każdym okrażeniu. Jego taktyka, wobec lepszego sprintu Kusocińskiego, było zmuszenie tego ostatniego do zwiększenia tempa i tem samym do wykonania go jeszcze przed ostatnimi decydującymi metrami. Ale zawiódł się. Gdy na ostatnich 250 metrach przypuścił swój ostatni atak, Kusociński świetnym zrywem oderwał się od niego i miał wygrany bieg. Czas Kusocińskiego 15:13,4, Petersen

— 15:17,6. 3) I. Keilshup 15:25,4. O stylu poszczególnych biegaczy muszę zaznaczyć, że Kusociński, mimo swej dużej klasy, słabo stoi na zupełnie niskim poziomie. Styl bowiem jego, ani na jół się nie poprawił. Bieg nie robi żadnego wrażenia i widząc go biegnącego można przypuszczać, że jest to zwykły zawodnik C klasy. Tylko patrząc na chronometr, odczuwa się szybkość, z jaką posuwa się on naprzód.

Erik Petersen natomiast, mimo stosunkowo złej pracy rąk, ma ładną pracę nóg, długi równy krok.

W 15 minut po 5 km. rozpoczął się bieg na 2.000 metrów. Najgroźniejszymi zawodnikami dla mnie byli Szwedzi Gunner Sjögren i Dahlsböh. Po strzale odrazu obejmują prowadzenie. Na elastycznej, chociaż rozmożonej bieżni, czułem się świetnie. Po przebiegnięciu dwóch okrażeń, nie czułem żadnego zmęczenia. Ze bieg ten wygram, wiedziałem już naprzód. Na 600 metrów przed końcem zwiększyłem tempo i momentalnie oderwałem się od całej grupy biegaczy. Po 300 metrach miałem przewagę około 60 metrów i dlatego już więcej nie finiszowałem. Czas poszczególnych okrażeń: 1) 1:04, 2) 1:06, 3) 1:07, 4) okrażenie, kiedy zwiększyłem tempo 1:03 (okrażenie miało 390 mtr.). Czas mój 5:33,8 — nowy rekord polski. Stary rekord należał do Stefana Kostrowskiego 5:48 sek., 2) Sjögren 5:39 sek., 3) Dahlsböh — 50 mtr. za drugim.

Z innych konkurencji najlepsze wyniki to: 100 mtr. 1) Alm—Göta—Stockholm 10,9; 800 mtr. Albert Larsen K. Y. F. 1:58,8; 110 mtr. przez płotki — Louis Lundgreen — 15,6.

Zawody w których uczestniczyłem urządzane są przez klub „Sparta” już od lat dziesięciu. Na puharach zdobytych przez nas widnieją takie nazwiska jak Wide (Szwecja), Peltzer (Niemcy), Backman (Szwecja), i zeszłorocznego zwycięzcę Magnussona. Gospodarze byli bardzo serdeczni i zadowoleni z naszego przyjazdu i wyników przez nas osiągniętych. Po wspólnej kolacji w hotelu, żegnaliśmy nas bardzo serdecznie i zapraszali na rok przyszły.

Stanisław Pelkiewicz.

**Już rozpoczęliśmy  
przyjmowanie zapisów**

do

**XIV PIERWSZEGO KROKU  
KOLARSKIEGO „STADJONU”**

**który odbędzie się na tra-  
sie 25 i 50 km. w dniu  
21 września r. b.**

## LIST Z URUGWAJU

Montevideo, w lipcu.

Urugwaj w lipcu jest pod banderą Święta Niepodległości. W ostatnich miesiącach nie szczędzono pieniędzy i pracy, aby godnie uczcić 100-lecie swobody. Punktem kulminacyjnym jest olbrzymia impreza piłki nożnej. Nie szczędzono zachodu, aby sprawdzić najlepsze zespoły europejskie, co się niestety poczęści tylko udało. Stawiło się 12 drużyn: Francja, Belgia, Jugosławia, Rumunia, (Europa); Stany Zjednoczone, Meksyk (Am. Płn.); Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Chile, Boliwia, Peru — i Urugwaj. Delegacje zostały przyjęte z nadzwyczajną pompą, radością — i gościnnością, która cechuje synów starych gaucho. Prasa montevidieńska od dwóch przeszło tygodni przepelniona jest wiadomiami, omówieniami, historyjkami, mn'iej lub więcej prawdopodobnymi. Gracze poszczególnych reprezentacji są szczegółowo opisywani i omawiani, począwszy od dni dzieciństwa i pierwszej gryzmatówki, aż do wrażeń z 4 tygodniowej podróży okrężną. Stawała wpływa różnie. Tak więc Francuzi zapewniają z animuszem i humorem galilejskim, że są zadowoleni z wyniku losowania, według którego mają grać z Argentyńcami. Są prawie pewni zwycięstwa. (Bodajby to prawda było. Duma młodego Europejczyka, cierpi mocno wobec pewności siebie tych świeżokoronowanych z zarzucił już królów footballowych). Stany Zjednoczone zdają się potwierdzać pochodzenie angielskie: mało mówią, biegają w długich spodniach, skaczą, grają w golfa i na wszelkie inżynierie odpowiadają: „pokażemy na boisku”. Uśmiechają się potrochu, ale bądź co bądź, odczuwa się pewne obawy przed reprezentantami tego kraju rekordów i niespodzianek. Drużyna ich składa się z graczy mało znanych; chodzą pogłoski, jakoby ściągali talenty ze starego świata... Dużo się mówi i wychwala Belgia, Diabłów Czerwonych, spodziewając się po nich wiele, ale nie tyle znowu, aby do finału doszli. Finał powinien być południowo-amerykański. Jugosłowianie są dyskretni. Są to jedyni Słowianie wśród tylu południowców. Są tajemniczy. Pogoda

ich jednak, szczerze i dalszy intensywny trening budzą żywą sympatię. Naogół Urugwajczycy są zadowoleni ze swoich gości. Sarkają jedynie na lekkomyślnych Rumunów, którzy goszczeni w pierwszorzędnym hotelu, nie dbają o przygotowania, jedzą, piją, a popuściwszy pasa, uganijają za czarnobrewymi cętami Montevidea, pysznąc się strojem narodowym i czuprynymi „Inianemi”. (Tulaj uważają ich za blondynów?) — i na zarzucenie Argentynczyków, którzy, zaraz po wyładowaniu na ziemi urugwajskiej zapewnili witającym ich przedstawicielom „bratniego narodu”, że mogą zupełnie spokojnie na puharze, mających się odbyć rozgrywek, wyręć godła Argentyny. Zdziwiająca jest okrutna szczerść tych obywateli młodych Republik. Z reprezentacjami Francji, Belgii i Jugosławii przyjechali do Montevideo p. Rimet i Fischer, prezydent i wiceprezydent F. I. F. A. Pan Rimet, po krótkim rozejrzeniu się, oświadczył serdecznie: „Urugwaj — to istny raj, to po prostu — Belgia amerykańska!”, a pan Fischer, nie wdając się w takie blabostki, przystąpił od razu do sedna sprawy: zorganizowania Pucharu Pocięszenia, co mu się w zupełności udało. O przebiegu turnieju pisać nie będę, bo wyniki są już wszystkim znane.

Tak więc w Urugwaju praca sportowa wrę. Mały ten i sympatyczny kraj holduje piłce, która go wlaowała. Wybudowano kosztów pół miliona dolarów kolosalny stadion, Estadio Centenario, mieszczący 80 tysięcy osób. Przeszło miesiąc formowano obóz koncentracji, gracze zostali poddani intensywnemu treningowi i dyscyplinie wojskowej. Życie jak w koszarach: o 9-lej spać, przepustki na miasto — pod żadnym pozorem. Niema żartów. Bramkarz olimpijski, Mazzali, został bezapelacyjnie wykluczony z reprezentacji za przekroczenie dyscyplinarne. Trenuje się codziennie. Gimnastyka, biegi, skoki, start, gry ruchowe, piłki mało. Chodzi o kondycję fizyczną i — godła piłki. Raz w tygodniu trening-mecz dla egrania.

M. Książeniński.



Ludęć i Guerra — zwycięzcy tegorocznego Tour de France.

## KONGRES STRZELECKI

Na Kongresie strzeleckim Antwerpii w skład delegacji polskiej wchodził: ppłk. Ostrowski, ppłk. Csaadek i mjr. Felsztyn. Delegacja została powołana na dworcu przez przedstawicieli komitetu organizacyjnego zawodów. Na zebraniu delegatów omówiono najważniejsze kwestie, mające być przedmiotem obrad. Na zebraniu zarysowała się różnica zdań między delegacją francuską, a szwajcarską, odnośnie zmiany statutu, przy czym tendencja Szwajcarów, było osłabienie dotychczasowych wpływów Francuzów na Międzynarodowy Związek Strzelecki. Delegaci nie podzieliłi jednak tego stanowiska, w związku z czym Szwajcarzy przeprowadzają silną agitację, groząc nawet zorganizowaniem specjalnej konferencji agitacyjnej bez udziału prezydium Związku i delegacji francuskiej. Delegacja polska i czeska w konferencji tej nie wezmą udziału. Zaznaczyć należy, że wbrew ogólnemu oczekiwaniu i wyraźnym życzeniom Szwajcarów i narodów skandynawskich, Niemcy dotąd nie zgłosili się. Postanowiono zorganizować zawody o mistrzostwo świata w roku 1931 we Lwowie. Do zarządu federacji strzeleckiej na wiceprezesa wybrano p. A. Anusza, na zast. sekretarza mjr. Felsztyna.



Z kursu przodowników piłkarskich w Warszawie. Z lewej strony dyrektor PUWF, pułk. Kiliński w otoczeniu uczestników kursu, z prawej — nauka opanowania piłki.





Francusko Radideau wygrywa bieg 60 mtr. w świetnym czasie 7,4 sek.

## PRZED PRAGĄ

Do Warszawy przybyła w piątek drużyna japońska, która udaje się do Pragi na Igrzyska Kobiectw. W skład drużyny japońskiej wchodzi słynna Hitomi, wielokrotna rekordzistka świata, następnie Vapanabe (100 m — 13 sek., 200 m — 27 sek., w dal 535), Kozakami (dysk i oszczep), Honio (60 m, 100 m, 200 m, trójbój), Nakaishi (60 m, 100 m, 200 m i 80 m płotki — 13,2), Hamazaki (60 m, 100 m, 200 m, w wyl. — 145). Japonki były w Warszawie przez kilka dni a następnie udały się do Pragi, gdzie przejdą trzytygodniowy trening do Igrzysk w Pradze. Następnie jada do Wiednia, a 12 lub 13 września startować będą w Warszawie. Program zawodów ustalono jak następuje: 60 m, 100 m, 200 m, 80 m płotki, 4X100 m, w dal, w wyl., oszczep, dysk.

Kobiectw mistrzostwa Niemiec dały wyniki: 100 m — Gelius 12,3, 200 m — Lorenz 25,1, 800 m — Dolinger 2:17,8, 80 m płotki — Pirch 12,3, 4X100 m München 1860 49,1, w dal — Griem 57,4, w wyl. — Nottle 152, kula — Herman 12,36, dysk — Heublein 38,13, oszczep — Hargus 40,22, 5-bój — Braumiller.

W Darmstacie Braumiller miała na 100 m — 13, w dal — 546, w wyl. — 155

Kobiectw mistrzostwa Francji dały następujące wyniki: 60 i 100 m — Radideau 7,4 i 13,2, 200 m — Vellu 28,6, w dal — Jacobs 518, 80 m płotki — Balmon 13,2, oszczep — Varnier 31,68, kula — Vellu 10,20.



## Z OBOZU NA BIELANACH

Odbijający się obecnie treningowy oboz kobiecy na Bielanych w CIWF-ie uważać należy za najbardziej udany z dotychczas przez PZLA urządzanych. Ani Bukowina, ani Centralna Szkoła, ani Kraków, ani Warszawa — gdzie podobne obozy miały już miejsce, nie spełniły swego zadania tak dobrze, jak to teraz ma miejsce na Bielanych.

Bo też warunki są naprawdę niewiele oddalone od ideału. Piękna okolica, wspaniale powietrze, pogoda, pierwszoklasowe mieszkania, wzorowa sala gimnastyczna, doborowe jedzenie i świetne boisko — wszystko to pozwala na przeprowadzenie jaknajbardziej j racjonalnego treningu w jaknajlepszych warunkach.

Organizacja obozu jest bez zarzutu. Dzieki staraniom p. Miłobędzkiego i kpt. Mierzejewskiego, jako przedstawicieli PZLA oraz kierowniczk Konopackiej, osiągnięto maksimum pod tym względem. Wszystko jest tutaj unormowane, tak, że z mieszkaniem, jedzeniem, spaniem nie ma żadnych kłopotów. Z Klimberga wszystkie panie są bardzo zadowolone, prowadzi on trening niezwykle rozumnie i planowo, że doprawdy wiele sobie można obiecywać.

Program zajęć obejmuje 3 razy na tydzień gimnastykę, 6 razy — gry i 6 razy — trening zasadniczy. Przed treningiem — gimnastyka specjalna, a po treningu masaż p. Dubniaka — wzorowy. Ciepłe prysznice mają tu wielkie zastosowanie.

Zawodniczek jest 19-cie, a mianowicie: z Warszawy: Konopacka, Woynarowska, Schabińska I, Schabińska II, Zajączkowska, Kobielska, z Krakowa — Freiwaldowa, z Poznania — Lanżanka, Niewodowska, Krajewska, Jasieńska, z Śląska — Breuerówna, Kłosowska, Orlowska, Sikorzanka i Ekerlaudowa, z Łodzi — Kwaśniewska i Janowska, a z Wilna — Lewinówna. Brak Hulanickiej, Walasiewiczówny oraz Lonki, Jasnej i Mantelówny, które najprawdopodobniej w ogóle udziału w obozie nie wezmą. Przybycie Hulanickiej spodziewać się należy około 15 b. m., a Walasiewiczówny około 25 b. m.

Zawodniczki podzielone zostały na grupy: biegaczki, miotaczki i skoczkini. Poza tym sztafety trenują się oddzielnie, podobnie i płotki. Klumberg bardzo uważnie prowadzi zaprawę i przedewszystkiem nie

forsuje swych pupilek. Boisko naogół lepsze niż inne w stolicy, ale rzutnie i bieżnia nieco może za słupie.

O wynikach podczas treningów narazie nie ma jeszcze mowy i dopiero próbną konkurencję w dn. 20 b. m. i główna eliminacja 30 i 31 b. m. pokażą właściwie oblicze naszych reprezentantek. W każdym jednak razie dochodzą słuchy coś o 530 cm w skoku w dal, 38½ m w dysku, ponad 11 m w kuli, ponad 140 cm w wyl., czy też niżej 2½ min. na 800 m. W świetnej formie znajdują się: Konopacka, Orlowska i Kwaśniewska oraz obie Schabińskie, natomiast nieszczerliwie narazie reprezentują się Lanżanka i Niewodowska. Reszła zawodniczek podcina się wybitnie.

Żywot pędzą nasse gwiazdy bardzo skromny i spokojny, a że całego dnia sport im nie wypełnia, więc czasem nawet ponudzić się nieco trzeba, zwłaszcza w okresie przed godz. 4-tą. Po południu przybywa zawsze kilku znajomych z Warszawy, często bywają z PZLA pp. Lepkowskiej i Weinla, jak również i prezes Znajdowski. Patetion, jedyny przyrząd rozrywkowy, czyżby jest więc przez cały prawie dzień, wieczornymi służy nawet do tańca, wykonywanego zwykle przez panie we własnym zakresie, t. j. bez pomocy chorepów. Humciy dopisują, chęci do treningów ogromne, więc i możliwości wielkie. Czekajmy eliminacji.

A. Sz.

W związku z Igrzyskami Kobiectw w Pradze rozegrane zostaną najprawdopodobniej 30 i 31 bm. kobiece zawody eliminacyjne o programie następującym: I dzień — 100 m, w dal, 800 m, kula, 4X100 mtr, II dzień — 80 m płotki, dysk, 60 m, w wyl., 200 m, oszczep, 4X100 mtr. W skoku w dal i rzutach dozwolone będą jedynie po trzy próby. Wyjazd kobiecej reprezentacji do Pragi nastąpi prawdopodobnie 2 września.

Walasiewiczówna wstrzymała w ostatniej chwili swój wyjazd do Polski, gdyż miała zakontraktowane kilka zawodów w Kanadzie, a zerwanie umowy spowodować mogłoby przykre konsekwencje. Wobec tego Walasiewiczówna postanowiła wyjechać do Polski 16 bm.

Na zawodach w Ontario Walasiewiczówna potwierdziła wysoką swą formę, wygrywając bieg 100 jardów w czasie 11 sek



## NA SZLAKU KADRÓWKI

Tegoroczny Marz Szlakiem Kadrówki odegrał rolę przełomową w historii tych największych w Polsce dorocznych zawodów marszowych.

Zostały bowiem zmienione założenia marzu. Obecnie pierwszy etap odrywa już tylko rolę kwalifikacyjnej próby, a do dalszego marzu dopuszczane są te tylko zespoły, które przybędą do Mierchowa (44 km) w 6:46 min. Drugi dzień w myśl tych założeń to walka, tu też mają odbywać się zawody strzeleckie. Trzeci wreszcie etap — lo pójść za przeciwnikiem.

Wychodząc z tych założeń marz został uwolniony. I dobrze na tem wyszedł. Obecny bowiem regulamin jest bardzo racjonalny, przewidywał bowiem wymagania wykazania się zarówno zaletami piechura jak i strzelca.

Wykazy strzelania przeliczane są na minuty. Tak więc każda drużyna może w ciągu 1 min. wystrelać dowolną ilość (do 180) naboików do dwóch odległych o 10 mtr. sylwetek leżących żołnierzy. Za każdą kulę w tarczy od czasu osiągnięcia w marzu odejmuje się 1 min.

Marz wolno ukończyć w 10 zawodników, za każdego jednak zawodnika, który ponad 10-ciu przybywa do mety drużyna premijowana jest odjęciem od uzyskanego czasu pewnej ilości sekund, tak jak za regulaminowo przekroczenia dopisywane są karne minuty i sekundy.

Regulamin jasny i prosty dał dobrą oprawę zawodom, które zorganizowane zostały pod kierunkiem insp. Królikowskiego znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

Ogółem stanęło do walki 47 zespołów, ograniczono bowiem zapisy do 50 drużyn z całej Polski.

Po pierwszym kwalifikacyjnym etapie do dalszego marzu stanęło 7 sierpnia na starcie w Mierchowie już tylko 39 zespołów.

Walka rozegrała się pomiędzy 22 p. p. który wyruszył ostatni, a 8 p. leg., który wyszedł pierwszy. 33 p. p. z Łomży wyciągał nogi do ostatnich granic możliwości i miał jedną drużynę za drugą, tak że w końcu na metę do Jędrzejowa wkroczył jako drugi po 8 p. leg. z Lublina w 2 i pół min.

po nim, choć wyruszył w 7 min. po nim.

Wśród drużyn strzeleckich walka toczyła się pomiędzy Lublinem, który kroczył cały czas na czele tej grupy uczestników i nawet prześcignął parę zespołów wojskowych, Poznaniem, Wieliczką i Krakowem.

Znakomicie szedł zespół szkoły Straży Granicznej, osiągając jeden z lepszych czasów dnia.

Wyniki 1 etapu: wojsko: — 1) 33 p. p. 4:56:41, 2) 22 p. p. 4:58:12, 3) 21 p. p. 5:00:59, 4) 8 p. p. leg. 5:02:12, 5) 42 p. p. 5:04:14, 6) 16 p. p. 5:14:31.

Różne: 1) Straż Graniczna 4:58:14, p. w. — 1) Strzelec Lublin 5:02:12, 2) Strzelec Orleń Kraków 5:25:05, 3) Strzelec Wieliczka 5:26:15, 4) Strzelec Poznań 5:35:54, 5) Strzelec Siedlec 5:36:10, 6) Strzelec Warszawa Powązki 5:36:39.

Strzelanie ze względów technicznych odbyło się w tym roku na trzecim etapie pod Chęcinami. Do tego etapu stanął już tylko 32 zespoły.

W dalszym ciągu prowadził 33 p. p. Spotkał go jednak na strzelnicy ciężki cios. Okazało się bowiem, że przygotowano fałszywą amunicję tylko dla przepisowej broni polskich mazurek. Tymczasem 33 p. p. szedł z francuskimi karabinami, amunicję zaś w myśl regulaminu zwał w Krakowie.

Drużyna musiała strzelać z pożytecznej broni, w wyniku zaś umieściła zaledwie 23 kul w tarczy i zajęła w ten sposób w strzelaniu ostatnie miejsce wśród wojskowych zespołów, 8 pp. leg. i 4 pp. leg. osiągnęły po 61 pkt., 21 p. p. 60 pkt i 1 d. Pomimo największego wysiłku marszowego 33 p. p. takich wielkich różnic wyników strzeleckich nie mógł już odrobić i choć doszedł w Kielcach pierwszy — zwycięstwo stracił. Po obliczeniu bowiem wyników obu etapów oraz strzelania okazało się, że mistrzem kadrówki został 8 p. p. leg. z wynikiem 8:27:38 przed 22 p. p. 8:38:24, 4 p. p. leg. 8:41:39, 33 p. p. 8:44:30, 42 p. p. 8:51:42, 57 p. p. 8:54:09 i 16 p. p. 8:56:31.

Najlepszy wynik miał 21 p. p. „Dzieci Warszawy” 8:26:28, ponieważ jednak każde DOK mogło wysłać na marz tylko 1 zespół, a DOK i reprezentował 33 p. p., więc



*Drużyna oddziału strzeleckiego Warszawa— Powązki uwraca na metę w Kielcach.*

komisja sędziowska uznała że 21 p. p. maszeruje poza konkursem i pozbawiła go słusznie zwycięstwa.

Tak więc Warszawa została podwójnie pokrzywdzona: 21 p. p. odebrano zwycięstwo, a 33 p. p. stracił je ponieważ nie przygotowano dla niego odpowiedniej amunicji na strzelnicy.

Nie powiedzieli się również strzelcom okręgu warszawskiego. Z 5 ich zespołów do szedł do mety tylko jeden Warszawa Powązki i to na 7 miejsc! Tu zwyciężył również Lublin — Zw. Strzelecki oddz. lubelski w 9:24:22, przed Poznaniem 9:32:02, Wolicą 9:34:38, Orleńskimi Kraków 9:36:21, Siedlami 9:39:14 i Pińskiem 9:49:52.

W kategorii drużyn różnych, w której stawał tylko jeden zespół — Szkoła Straży Granicznej z Góry Kalwarii maszerując w świetnej formie osiągnęła doskonały wynik: 8:39:33, kwalifikując się na trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Tegoroczny marz był próbą nowego regulaminu. Próba powiedziała się, choć rzecz prosta były również i pewne uchybienia. Postaramy o tem jeszcze na łamach „Stadionu” napisać.

J. S. H.

Wyznaczone na niedzielę międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach zostały wskutek niepogody przełożone na wtorek na godz. 20. W biegach za motorami wezmą udział Gilgen (Szwajcaria), Carpus (Niemcy) i słynny Francuz Beyle.

Polski Touring Klub organizuje w dn. 14—17 sierpnia bardzo ciekawą wycieczkę do Jezior Augustowskich i Puszczy Białowieskiej według trasy: Warszawa—Wyszków — Łomża — Grajewo — Augustów — Grodno — Białystok — Hajnówka — Białowieża — Prużana — Drohiczyzna — Sokółów — Łów — Kaluszy — Mińsk Mazowiecki — Warszawa — razem 800 km. Zapisy przyjmują sekretariat klubu ul. Bagatela 2, tel. 84-23.



*Na strzelnicę pod Chęcinami.*

## Z KOMITETÓW W.F. i P.W.



Rozdanie nagród podczas zawodów konnych w Plocku.

## DARMSZTADT

Występ polskiej reprezentacji akademickiej na mistrzostwach w Darmstacie zakończył się bilansem ujemnym. Nienajsilniejszy skład drużyny, bardzo silna konkurencja i niesprzyjające okoliczności spowodowały, że tylko dwa razy, a mianowicie na 110 m płotki i w pięcioboju, zawodnicy znaleźli się w finale. Nasi walczyli dzielnie, lecz nie mogli sprostać tak silnej konkurencji.

Wyniki zawodów:

100 m — Käring (Niem.) 10.6. Trojanowski II miał w przedbiegu 11 sek, a w półfinale (jako trzeci za Rağambin i El-dracherem 10.9) również 11 s.

200 m — Käring (Niem.) 21.5. Trojanowski II odpadł w półfinale z czasem 23 s.

400 m — Jackson (Fr.) 49.6. Piechocki (51.2) i Miller (52), odpadli w półfinale.

800 m — Müller (Niem.) 1:58.2. Sidorowicz i Pruszkowski (2:03) odpadli w przedbiegach.

1500 m — Helps 4:01, Sidorowicz (4:12) i Pruszkowski odpadli w przedbiegach na 4-em i 5-em miejscu.

5 km — Dahlström (Szwecja) 15:24. Petkiewicz wygrał tu napewno.

110 m płotki: w przedbiegu Nowosielski wygrał z czasem 15.9, a Trojanowski odpada. Finał: 1) Fudšita 15.6, 2) Bowker (Ang.), 3) Nowosielski 16.1, 4) Iwanoghi (Jap.), 5) Boros (Węgry).

400 m płotki — Simpson (Ang.) 54.2. 4×100 m — Niemcy 41.9. Polska odpada w przedbiegu z czasem 44 sek.

Sztafeta olimpijska — Niemcy 3:32. Skok w dal — Oda (Jap.) 730. Nowosielski (676) i Sobieraj (668) odpadają.

Skok w wyż — Rainio (Finl.) 190.

Skok o tyczce — Sumysi (Jap.) 420.8. Zalczerwski (3:50) odpada.

Kula — Darany (Węgry) 15.21.

Dysk — Balame (Finl.) 45.04.

Oszczep — Suks (Finl.) 66.40, a szósty 60 m Dobrowski (55.48) odpada.

Pięciobój — 1) Tolamo 3986 przed Dimarą 3762. Balcer szósty 3346 przed 16 zawodnikami. Jego wyniki: 200 m — 23.8, oszczep — 46.36, w dal — 67.4, dysk — 35.99, 1500 m 5:02.

Tegoroczne dożynki w Spale poprzedały wielkie zawody sportowe i strzeleckie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu. Ta silna organizacja młodzieży pozaszkolnej, skupiająca 28 związków diecezjalnych czyni już od dłuższego czasu wielkie starania by ten pierwszy jej występ wypadł pod względem organizacyjnym i technicznym jak najlepiej. Zawody odbędą się w dniu 14 i 15 sierpnia i przewidziany jest też udział Pana Prezydenta Rplitej. W programie: biegi 100, 800, 3000 m naprzelaj, 4×100, sztafeta: 800—400—200—100, skoki w wyż, w dal, o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą. Prawie 28 związków diecezjalnych walczyć będą o palmę pierwszeństwa. Największą ilość zawodników przysyła Związek Pomorski. Oprócz lekkoatletyki odbędą się zawody strzeleckie według specjalnie w tym celu opracowanego regulaminu.

Kolonie Letnie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Po raz drugi w życiu znalazłem się na pięknej Ziemi Kujawskiej. Po wojnie światowej byłem tu jako oficer b. armii Hallera, która zdążyła po przyjeździe z Francji nad brzegi Bałtyku, by wziąć morze w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziś przyszedłem tu, by młodą generację emigrancką zaprowadzić w sporcie, ćwiczyć ciało, ćwiczyć ducha i przygotowywać ją do walki o byt, która po krótkim pobycie na ziemi ojczystej wróci do warstatał pracy, rozrzuconych po wszystkich krajach nowego i starego świata. Stł z górą wychowanków codziennie używa rannej gimnastyki, kąpie się i plażuje nad brzegami jeziora Chodeckiego, ćwiczy lekką atletykę w godzinach popołudniowych, uprawia gry ruchowe i odbywa dalsze lub bliższe wycieczki krajoznawcze i turystyczne. Clou pracy mojej na kolonjach, to przygotowanie programu na święto otwarcia kolonii, święto zakończenia, wreszcie zawody sportowe po kilkutygodniowej zaprawie. Zawody takie, które się odbyły 3 sierpnia b. r., to świętny i jedyny moment propagandy sportu wśród szerokiego mas. Ludzie chętni do pracy zawsze się znajdują. Sekretarz gminy p. Lewandowski i słuchacz Uniwersytetu Poznańskiego p. Smykowski, ciągnęli na dzień zawodów sportowych do Chodcza

wszystkich, którzy więcej lub mniej w sporcie już są zaangażowani. Ogółem 36 zawodników przedelfowało przed trzema tysiącami widzów, śledzących z zainteresowaniem wyczyny sportowe swoich znajomych i obcych. W program zawodów weszło dwanaście różnych konkurencji, nagrodzono 36 miejsce, z czego wychowankowie kolonii PTE zdobyli 21. Oto wyniki: 100 m — Pałac 11.7, w dal — Konopka 57.4, w wyż — Mieloszyk 155, tyczka — Krawczyk 240, dysk — Lach 26.89, kula 5 kg, oszczep i granat — Pałac 12.70, 38.55 i 51.10, 3 km — Mikołajczuk 11.10, bieg kolarski 15 km — Lechelt 27:48, pływani 300 m — Olszewski 6.35, strzelanie 50 m — Kacprzak.

Święto Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbyło się w obecności p. Wojewody Pomorskiego na zakończenie pierwszego kursu przewodników sportów wodnych, otwarto pływani garnizonową, dostępną także dla publiczności cywilnej i dokonano poświęcenia 12 kajaków, wykonawców kajaków ianfar, podniesiono banderę, a Przewłockiego i p. Przyjemskiego. Przy nich we własnym zakresie przez boem kurs pod kierownictwem c. 11. Sadowskiego odpisywał „Nad Wisłą czuwa straż”. Poświęcenia kajaków dokonał ks. prob. Krocze. Po przemówieniach ks. prob. i p. kursora Szewna, odbyła się defilada łodzi i pokazy pływani, które wykonyli uczniowie kursu: Reimer (klasyczny), Filutowicz (na wznak), Michalski (bokiemi), instruktor Gordon (craw). Następnie odbyły się zawody pływackie przeplatane pokazami na wodzie: bieg 50 m klas. — Wyganowski 1.03.2, bieg 50 m na wznak — Wabiszewski 49.9, 100 m klas. — Jasiński 1.44.6, 200 m bokiemi — Sadowski 3.55.7, 400 m dowolny — Wabiszewski 8.30.5, 50 m krawł (podług stylu) — Wierzbicki, 4 × 50 st. klas. — Bożenki, Baranowski, Filutowicz, Jasiński 3.21. Pokazy skoków (jaskółka, delfin, trupek, pół śrub) wykonał instruktor Gordon. Całość spoczywała w rękach nieustraszonego komendanta kursu por. Laurentowskiego. Na kurs sportów wodnych zapisanych było 44, ukończyło 33 uczniów

Obecnie we wszystkich niemal obozach letnich odbywają się inspekcje delegatów PUWF.



Deziloda kajaków w pływalni toruńskiej.

## ZAWODY KONNE W GDYNI

Czwarte krajowe zawody konne w Gdyni, organizowane staraniem Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni — osiągnęły po raz czwarty sukces zupełny. Stwierdza to już niebezpieczeństwo, że nie tylko użyczenie, ale nawet i rozszerzenie tej placówki sportowej jest konieczne, że niewykorzystanie zupełne tak sprzyjających warunków byłoby dla rozwoju naszego sportu jeździeckiego błędem nie do naprawienia.

A niewiele brakowało, aby tegoroczne zawody w Gdyni zostały odwołane. Niekorzystna sytuacja finansowa, oraz nieotrzymanie przewidywanych subsydjów, postawiły Zarząd Towarzystwa w niezmiernie trudnej sytuacji.

Nietylko pokrycie preliniowanych warunkami nagród, ale nawet pokrycie bardzo dużych kosztów organizacyjnych w Gdyni — było pod znakiem zapytania. Z drugiej strony zapowiedziane zawody w Zoppotach, jako impreza niewątpliwie konkurencyjna dla Gdyni, zmuszały do utrzymania naszej placówki na wybrzeżu za wszelką cenę. Poza tem poważną troską Zarządu Towarzystwa, była chęć umożliwienia naszym jeźdźcom wypróbowania swych koni, sprawdzenia wyników mroźnej pracy. Bo przecież ściśle rzecz biorąc, poza zawodami Gnieźnieńskimi w kwietniu i Gdyńskimi w lipcu, nie mieliśmy w tym roku otwartych zawodów krajowych, pozostałe meetingi nosiły charakter lokalny, na mniejszą skalę, poza zawodami Zakopiańskimi, organizowanymi w zimie w warunkach specjalnych.

Gdzież więc nasi zawodnicy mają próbować swe konie, gdzie mają się wyrabiać młodzi jeźdźcy — aby sprostać konkurencji zagranicznej.

Czy można porównać warunki nasze z warunkami jeździeczymi francuskich, włoskich, czy nawet niemieckich, którzy mają dziesiątki najrozszerzniejszych, meetingów sportowych, od najłatwiejszych do najtrudniejszych, mają ulgowe lub bezpłatne przejazdy koleją i tym podobne ułatwienia.

To są rzeczy nad którymi trzeba się

poważnie zastanowić, jeśli chcemy utrzymać sport jeździecki, chociażby na osiągniętym poziomie, jeśli mamy stworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju hodowli koni szlachetnego, stanowiącej jeden z podstawowych czynników wartości kawalerji.

Wracając do strony technicznej zawodów, odbyły się one na pięknej polance Redłowskiej, której twarda i śliska powierzchnia, po zoraniu i obsianiu mieszaną, przekształcała się w teren nawet do poważnych zawodów najzupełniej odpowiedni.

Zawody rozpoczęły się „Konkurencją Otwarcia”. Przebieg stosunkowo nietrudny, startują nawet konie, biorące udział w zawodach międzynarodowych — jednak żaden nie kończy przebiegu bez błędów. Najlepszy wynik mają Oberek i Orlica — po 2 punkty karne. Po rozgrywce ostateczny wynik ustala się następująco: 1) Oberek — por. Strzałkowski, 2) Orlica — por. Łuszczewski, 3) — 6) nagrody podzieliłi, mając po 6 punktów karnych: Donesse — rtm. Trenkwald, Hydra — por. Sroczyński, Orgia — por. Kawecki, Vermeille — por. Kulesza. Nagroda 7ma — Pegaz i Nelson pod por. Starnawskim.

W tym samym dniu rozegrano konkurs „Polskiego Morza” — otwarty dla wszystkich koni bez ograniczeń. Przebieg znacznie poważniejszy, 16 przeszkód 1 m. 30 cm. wys. do 3 m. szer. Czystego ukończenia przebiegu nie było. Ostateczny wynik następujący:

Nagrody od 1 — 5 podzieliłi, mając po 2 punkty karne: Donesse — rtm. Trenkwald, Ostry — por. Korytkowski, Vermeille — por. Kulesza, Oberek — por. Strzałkowski, Hydra — por. Sroczyński.

Nagrody od 6 — 7 podzieliłi, mając po 4 punkty karne: Pikuś — por. Starnawski, Nella — kpt. Sałęga, Olkusz — por. Kulesza, Nida — por. Korytkowski, Daneborg — por. Zandbaag, Matador II — por. Łuszczewski.

W drugim dniu zawodów, rozegrano konkurs im. Marszałka Piłsudskiego. O wyniku ostatecznym decydowało odbycie 2-ch

nawrotów: 1-szy na przeszkodach 1 m. 20 cm. wys. i 3 m. szer., drugi 1 m. 30 cm. wys. i 3 m. szer. Przebieg konkursu był bardzo emocjonujący: 1-szy nawrót ukończył bez błędów „Rabus” pod kpt. Sałęgą i „Nelson” pod por. Starnawskim. W drugim nawrocie obydwaj mają po 2 punkty karne. O zwycięstwie decyduje rozgrywka na przeszkodach podwyższonych do 1 m. 40 cm. wys. Z walki wychodzi zwycięsko por. Starnawski na „Nelsonie”, przeprowadzając z wielką rutyną tego o dużych wprawdzie możliwościach, jednak trudnego do opanowania konia.

Wynik ostateczny następujący: 1) Nelson — por. Starnawski, 2) Rabus — kpt. Sałęga, 3) — 5) podzieliłi, mając w obu nawrotach po 4 punkty karne: Donesse i Matadza rtm. Trenkwald, Vermeille — por. Kulesza, 6) Jowisz — por. Sroczyński, 7) podzieliłi: Ład — por. Najner, Orgia — por. Kawecki, Oberek — por. Strzałkowski, Matador II — por. Łuszczewski.

Trzeciego i ostatniego dnia zawodów, rozegrano dwa konkursy: 1-szy im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, i drugi „Pocięzenia”. Konkurs Prez. Rzęplitej wyposażony w najwyższą nagrodę i puchar ofiarowany przez Pana Prezydenta, był próbą najzupełniej poważną, 15 przeszkód 1 m. 40 cm. wys. do 4 m. szer., dystans przeszło 1000 m — może być śmiało zaliczony do najpoważniejszych konkursów kategorii międzynarodowej. Tembardziej podnosi to sukces zwycięscy — por. Kuleszy na klaczy „Vermeille”, którego prace i wyczerpie tej klasowej, lecz trudnej do prowadzenia klaczy należy podkreślić z całym uznaniem. Konkurs zakończono bez rozgrywki, ponieważ przebieg bez błędów zakończyła tylko „Vermeille” pod por. 10 p. s. k. Kuleszą, zdobywając 1-szą nagrodę i puchar Pana Prezydenta. Dalsze nagrody podzielono: Rabus — kpt. Sałęga, Milord — rtm. Królikiewicz, Olkusz — por. Kulesza, Nida — por. Korytkowski, Nines — por. Strzałkowski, 7 nagrodę po 4 punkty karne podzieliłi: Matador II — por. Łuszczewski, Donesse i Matadza — rtm. Trenkwald, Nella — kpt. Sałęga. Wstęgi otrzymał por. Sroczyński na „Jowiszu” i por. Strzałkowski na „Oberku”.

Konkurs „Pocięzenia” ukończył bez błędów cztery konie: Matador II, Lwi Pazur, Jowisz i Orlica, czysty przebieg miał również „Pegaz”, jedynie czas o 5 sek. przekroczył. Po wylosowaniu pierwszych czterech nagród wynik ostateczny przedstawia się następująco: 1) Matador II — por. Łuszczewski, 2) Lwi-Pazur — rtm. Trenkwald, 3) Jowisz — por. Sroczyński, 4) Orlica — por. Łuszczewski, 5) Pegaz — por. Starnawski, 6) Daneborg — por. Zandbaag, 7) Hamlet — kpt. Mrówek, 8) Dream — rtm. Królikiewicz, 9) Odyniec — kpt. Falewicz.

Za zezwoleniem Prezesa P. Z. J. zmierzono system oceny błędów, klasyfikując jednakowo strącenia przedniami i tylnymi nogami. Spóśb takiej oceny raz jeszcze wykazał swe zalety i ma być w roku przyszłym wprowadzony jako obowiązujący.

T. G.



Na starcie biegu kolarskiego 240 km. dookoła ziemi kaliskiej.



## SŁOWNIK SPORTOWY

O nie! Nie mam wcale zamiaru go wzbogacać! To byłoby i sztuczne i nawet nie potrzebne.

Polski słownik sportowy jest i bez tego dostatecznie bogaty. W każdym bądź razie, rozpierając swoim odpowiadaniem w zupełności naszym pojęciom o sporcie, naszym, zainteresowaniom i potrzebom mówienia.

Jeśli jednak ktoś, zciecieli gorący postępu, nie chce poprzestać na stanie obecnym, wierząc, że i my przecież poszerzymy swoje zainteresowanie sportem, że zaczniemy wreszcie więcej o nim mówić i pisać — to rozwój słownika sportowego będzie postępował drogami utartymi, drogami rozwoju wszystkich języków. Jeśli kiedyś jeszcze przyjmujemy jakieś nowe pojęcia, nową grę, nowy szczegół sportu, to — jak to zwykle bywało — ochrzczymy go mianem bądź zapożyczonym (czasami nawet z uwzględnieniem obcej pisowni, jak np. lawn-tennis, team, czwórki i t. p.) ze słownictwa tego narodu, od którego lenie się, lub pojęciem przyjęliśmy, bądź nowemu wyrazowi nadamy polską pisownię (jak np.: mecz, rakietka, plasować, runda i t. p.) bądź też przetłumaczymy, co jest bezwzględnie najlepsze, ale nie zawsze możliwe, określenie obce na język polski (piłka nożna, samochód, bramka i t. p.).

Nie ma więc obawy o przyszłość słownika sportowego, niema potrzeby zawczasu tworzyć określeń, które bezużyteczne, bezużywalne zginą w niepamięci.

Jest natomiast wielka potrzeba zaprowadzenia porządku w słowniku używalnym, bez którego nie można napisać ani jednego sprawozdania sportowego, gdyż panuje tam chaos, co najmniej tak wielki jak... w naszym związku sportowym.

Pomijając już obecność w nim „synonimów” tak wątpliwych jak: sportowcy i sportmenka, lawn-tennis i tenis goal i bramka, finisz i meta, co do których powinien wypowiedzieć się jakiś autorytet — wszystkie wyrazy polskie, spolszczone i obce, używane których nie starczyłoby. Będąc wobec ortografii lub czystości języka w chętnym słownictwie sportowym są określenia, które blaknąc się po spalaniu sprawozdań sportowych, nie mając ściśle do siebie przynajmniej pojęć.

Mówię o „biegu” i „wyścigu”. W dotychczasowym pojęciu są to synonimy, w których gubi się nie tylko sprawozdawca ale i czytelnik.

W chwili obecnej, kiedy zostało wprowadzonych tyle biegów „na czas”, istnieje możliwość, albo nawet i konieczność „zatrudnienia” tych „bezbrotnych” słów, nadając im ściśle określonych pojęć.

Proponuję zatem pod określeniem bieg rozumieć wszystkie konkurencje kolarskie, lekkoatletyczne i wszelkie inne, które się odbywają „na czas”. A więc: kolarskie szosowe mistrzostwa są biegiem (kolarskim), jak „bieg” za molarami, gdzie ludzie, rowery, motory — wszystko się ściga, jest wyścigiem, tak samo jak kolarski wyścig szosowy z wspólnego startu, w odróżnieniu od biegu, gdzie nie wolno prowadzić, nie

wolno „kombinować”, gdzie trzeba tylko jechać — na czas.

Również kolarstwo dotyczyłoby się wprowadzenie do oficjalnego słownictwa sportowego wyrazu *kończówka*, używanego już z powodzeniem, ale rzadko; przez niektórych dziennikarzy sportowych. Zapoczątkowany z „toru wyścigowego” wyraz *kończówka* doskonale nadaje się do określenia ostatnich 200 metrów w sprinterskich biegach i wyścigach.

Mimo jednak tych „we własnym zakresie” prób, do słownictwa sportowego muszę wcześniej — czy później wkroczyć poloniści, którzy nie lekceważąc potrzeb sportu, oczyszczając rubryki sportowe dzienników, oraz prasę fachową z najrozmaitszych „kwiatków”, które rażą nietylko lingwistów, ale i zwykłych „cywilnych” sportowców.

Półki jednak to się nie stanie, dziennikarze i publicyści sportowi będą w dalszym ciągu „dostosowywali” najrozmaitsze wyrazy obce do słownictwa polskiego, tworząc określenia praktyczne, wygodne, które nie zawsze mogą być odpowiadały duchowi języka, ale bez których już w niedalekich czasach obyc się będzie nie sposób.

Józef Włodarkiewicz.



Moreau wygrywa chód Paryż—Strasburg (503 km.) w szóstym czasie 69 godz. 44 min. t. j. 7,2 km. na godzinę.

## POLSKA—JAPONJA

Mecz Polska—Japonia rozegrany zostanie na korcie reprezentacyjnym Legii w dn. 12 bm. (godz. 15.30), 13 bm. (godz. 16) i 14 bm. (godz. 15.30). Przebieg tego interesującego spotkania transmitowany będzie przez radio. Program meczu obejmuje: 12 bm. Tłoczyński—Abo, M. Stolarow—Ohta, 13 bm. bracia Stolarowie—Abo i Ohta, 14 bm.: M. Stolarow—Abo, Tłoczyński—Ohta.

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE  
„OLMAR”  
są do nabycia we wszystkich  
składach artykułów sportowych

Barw Japonii na meczu tenisowym z Polską w dniach 12—14 bm. bronić będą Ohta i Ahe. Ohta jest jednym z najlepszych tenisistów obecnego sezonu w Europie. Pamiątką jest jego pięciostowa walka z Borotą, gdyż tylko dzięki szczęściu Borotra wyszedł zwycięsko. Ostatnio Ohta w mistrzostwach Niemiec pokonał Fereta i Prenna, a w finale uległ Bussusowi. Znaczną tutaj należy, że tacy zawodnicy jak Hopman (Australia), Gregory (Anglia) i Harada (Japonia) odpadli. Ahe jest świetnym dublistą, a jako singlista może być nawet przez jednego z naszych pokonany, choć ma on za sobą zwycięstwo nad Bezeletem.

## MISTRZOSTWA PŁYWACKIE

W dniach 15, 16 i 17 b. m. rozegrane zostaną na pływalni przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski, przyczem program ustalono następujący: 15.VIII godz. 15.20 m. st. klas. pań przedbiegów, 1500 m. pań i pańów II klasa, 50 m. dziewczynki i chłopcy, 200 m. st. klas. pańów II klasa, 200 m. st. klas. pańów przedbiegów, 100 m. dow. pańów, 400 m. dow. pań, 300 m. dla seniorów, 100 m. na znak pańów, 100 m. na znak pań i pańów II klasa, 3×100 m. st. zmiennym pań, 4×200 m. pańów. 16.VIII godz. 16.10 m. dow. pań przedbiegów, 100 m. klas. dla chłopców, 100 m. dow. pań i pańów II klasa, 100 m. na znak pań, 3×50 m. dla dziewcząt i chłopców, 1500 m. dla pań i pańów, 100 m. dow. pań i pańów klasa Ib, 3×100 m. st. zmien. panie II klasa, 3×100 m. st. zmien. panowie klasa Ib. 17.VIII godz. 11-ta rano — 200 m. st. dow. dziewczęta i chłopcy, 100 m. st. dow. seniorzy, 400 m. panie II klasa, 400 m. st. dow. panowie II klasa, 200 m. st. klas. pań, 400 m. dow. panowie, skoki z trampoliny, 20 m. st. klas. pań, 100 m. dow. pań, 50 m. na znak dziewczęta i chłopcy, 200 m. klas. pań II klasa, 4×50 m. dziewczęta i chłopcy, 3×100 m. st. zmien. panie, 4×100 m. panie, 3×100 m. st. zmiennym panowie.

Lista zgłoszeń została już zamknięta i obejmuje wszystkich bez wyjątku najlepszych naszych pływaków. W biegach krótkich dla pań największe szanse posiadają Bocheniak, Kratochwiła, Rospert, Szrajchman, Matysiek i Makowski, na 1500 m. walka rozegra się pomiędzy Kolem i Kratochwiłą, na 100 m. na znak pomiędzy Ritzwaldem i Karliczkim, a na 200 m. st. klas. pomiędzy Kaputkim i Jurkowskim. W sztafetach szanse ma AZS, a na 3×100 m. st. zmiennym — EKS, w skokach zatrzymuje najprawdopodobniej Maerzt. Wśród pań na 100 m. wygrać powinna Raschorfówna lub Thommer, Nowakówna i Szrońfeldówna, na 400 m. — Mellerówna, Morawska czy Kajzerówna, a na 1500 m. — Mellerówna lub Smidłówna. W pływaniu na znak walka rozegra się między Roschorówną lub Nowakówną, a na 200 m. st. klas. szanse mają Jarkuliówna i Reicherówna. W skokach największe szanse posiada Szanatkówna, a w sztafetach AZS, a w stylu zmiennym SKLA.

## BOJE PIŁKARSKIE

## ROZGRYWKI LIGOWE.

Klub	Grało	Wygrało	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	12	10	—	2	28:9	20
Wisła . . .	13	8	2	3	30:19	18
Legia . . .	12	7	3	2	28:14	17
Warta . . .	11	7	1	3	25:21	15
Polonia . . .	12	5	3	4	31:34	13
Garbarnia . .	13	5	2	6	25:21	12
Pogoń . . .	13	3	5	4	22:30	11
Ruch . . .	14	4	3	7	18:35	11
L. T. S. G. . .	13	3	3	7	22:22	9
L. K. S. . .	12	3	2	7	10:20	7
Czarni . . .	11	1	5	5	10:20	7
Warszawianka.	11	2	1	8	11:36	5

W ligowych meczach ubiegłej niedzieli Polonia pokonała zdecydowanie Ruch 4:1. Wisła wygrała po zaciętej walce z ŁKS-em 1:0, a Pogoń zdruzgotowała ŁTSG 8:2.

W dniu 15 bm. gra Polonia z Czarnymi a 17 bm. Polonia—ŁKS, Cracovia—Warszawianka, ŁTSG—Czarni i Ruch—Wisła.

## Rekord bramek.

15 bramek — Kozok,  
13 bramek — Malik,  
12 bramek — Kisieliński II,  
9 bramek — Hebstreich, Smoczek,  
8 bramek — Peterek, Nawrot,  
7 bramek — Król, Joksz, Łasko, Sobota, Maner,

6 bramek — Durka, Przybysz, Sroka,  
5 bramek — Staliński, Tadeusiewicz,  
Reyman I, Pazurek I, Motylewski, Królewiczki,

4 bramki — Lubowiecki, Zwierz, Malczyk, Koch, Suchocki, Ciszewski, Mazur,

3 bramki — Kaczanowski, Radojewski, Czulak, Bafor, Gintel, Kniola, Pazurek II, Ługodny,

2 bramki — Przeździecki II, Śmiglak, Francman, Piliżek, Rusinek, Ogrodziński, Zimmer, Dziwisz I, Włodarz, Drzymała, Wyjański, Tynowski, Keltz, Szabakiewicz, Czupiejewski,

1 bramka — Kotkowski, Jung, Feja, Eryl, Balcer, Miłusiński, Szaller, Ostrowski, Makowski, Wisławski, Przeździecki I, Luxemburg, Buchwald, Kowalski, Jańczyk, Vogt, Ziemiański, Alaszewski, Dziwisz II, Kubiński, Konkiewicz, Soltysik, Prass, Zimmer.

O mistrzostwo klasy A grał: Warszawa: Gwardia—Polonia 1b 6:4. Łódź: Turysta—Orkan 4:2, WKS—Hakoah 7:0, Widzew—ŁKS 1b 1:0, Bieg—Sokół 5:2, ŁTSG 1b—Union 2:1, PTC—Burza 3:2. W tabeli prowadzi WKS przed Turystami. Łódź: Lechia—Resovia 8:1, Ukraina—Czarni 1b 3:3, Świt—Janina (Złoczów) 4:1, Polonia (Przemysł)—Pogoń (Stryj) 0:0. Tytuł mistrza przypada Lechii, Śląsk: 1 FC—Pogoń 6:3, Śląsk—Polski KS Bytom 4:0, AKS—Naprzód 4:0, Słowian—06 Mysławskie 5:1, 06 Katowice—BBSV 4:1, Slavia—ZPS 3:0, Różdzeń—Pogoń (N. Bytom) 3:1, 06 Mysławskie—Policjny KS 0:0, Śląsk—07 Siemianowice 1:1. Tytuł mistrza zdobył Amatorski K. S. Wilno: Ognisko—Makabi 3:1.

Mistrzostwo kl. A w Sosnowcu zdobyła Victoria bijąc Wartę 5:1 i grał będzie o mistrz. okr. kieleckiego z mistrzem Radomia.

Mistrzem okręgu pomorskiego został TKS po zwycięstwie nad Gryfem 6:0.

W mistrzostwie okręgu śląskiego prowadzi teraz AKS, w okręgu łwowskim — Lechia, w okręgu krakowskim Makabi i Wawel, w okręgu łódzkim — WKS i Turysta, w okręgu lubelskim — Unia, w okręgu poznańskim — Legia, w okręgu warszawskim Marymont i Skra, w okręgu pomorskim TKS, a w wileńskim — Ognisko.

Mistrzostwo okręgowe w klasie A ukończone będą 31 bm. We wrześniu rozpoczyna się mistrzostwa międzyokręgowe, przyczem kalendarzyk rozgrywek został już przez PZPN ustalony.

Poraz pierwszy na nowozbudowanym wielkim stadionie reprezentacyjnym Legii rozegrany był w sobotę mecz pomiędzy Legią a słynną hiszpańską drużyną C. D. Europa z Barcelony, który po rozegraniu 17 meczów w Skandynawii (ani jednego razu nie przegrała) przybyła do Polski. Mecz stał na wysokim poziomie technicznym, przyczem Legia zareprezentowała się doskonale. Drużyna hiszpańska, mimo nieprzewidywanego doświadczenia do trawiastych grunów, pokazała wysoką klasę i przewyższała Legię niewiele ale wyraźnie. Świetną grę pokazał bramkarz Florenza. Wynik 1:1 (0:0).

Warta rozegrała dwa mecze ze słynną zawodową drużyną Austria (Wiedeń) w pierwszym dniu przegrywając 3:5 (1:2), a w drugim dniu wygrywając 2:0.

Hakoah (Wiedeń) pokonał w Warszawie reprezentację klubów żydowskich 9:0 (4:0), mecz sobotni w Łodzi został z powodu niepogody odwołany, Hakoah gra we wtorek 12 bm z ŁTSG, a w piątek 15 bm. z ŁKS-em.

21:0 wygrała w Zakopanem Cracovia z Giewontem. Kozok zdobył 11 bramek.

W piątek Katowice grają z Bnem, a Kraków z Prażą.

Pogoń gra 15 i 17 bm. we Lwowie z III korulem (Budapeszt).

PZPN udzielać będzie klubom pozwolenia na wyjazdy zagranicę jedynie za zezwoleniem zarządów okręgow.

Lechia (Łwów) wniosła skargę na Polonię (Przemysł) za ekscesy jakich dopuściła się publiczność przemyska po meczu, domagając się zamknięcia boiska Polonii.

Francja uległa w meczu piłkarskim Brazylii 2:3.

## SPORTY WODNE

W międzyimniowym wyścigu pływackim w Poznaniu a dystansie 2000 metr wyniki były następujące: Panowie: 1) Kratochwiła (AZS Warszawa) 17:28.2, 2) Lisowski (Unia) , 3) Wolkenstein (AZS Poznań). Panie: 1) Mellerówna (Bielsko), 2) Kreczmarówna (Schwimmverein), 3) Kaczmarówna (Unia), Czas Mellerówny 19:18.6. Juniory: 1) Kubiak (Sokół), 2) Kanciak (Unia), 3) Zawiera (Warta).

W Brukseli na zawodach pływackich Bocheński wygrał bieg 100 metr. st. dow. w czasie 1:04.8 bijąc Guiliénego (Belgia) 1:05.1, Drehera (Niemcy), Umgelinga (Holandia) i Regisa (Francja).

W Gliwicach na międzynarodowych zawodach pływackich Jarkulówna była drugą na 200 m st. kl., Karliczek drugi na 100 m st. dow., a Maerz drugi w skokach.

W Wilnie wyniki zawodów pływackich były następujące: 100 m pa — Skonkówna 1:56, na wznek 2:21, 100 m panów — Skoruk 1:28, 400 m — Kukliński 7:33, 200 m. st. kl. — Koltunowiczówna 4:45, panów Benois 3:40, 4×50 m — PKS 4:12, panów 3:22.

W meczu waterpolowym o mistrz. Warszawy w dniu 11 bm. Polonia pokonała 2. A. S. S. w stos. 5:2.

Po mistrzostwach Polski punktacja klubów przedstawia się następująco: 1) KW Poznań 40 354.5 pkt, 2) Bydgoskie TW 186.5 pkt, 3) AZS Warszawa 136 pkt, 4) TW Włocławek 49 pkt, 5) Trylon (Poznań) 43.5 pkt, 6) Wisła (Warszawa) 36.5 pkt, 7) Sokół (Kraków) i Syrena (Warszawa) po 32 pkt, 9—10) WTW i WTW Poznań po 14 pkt.

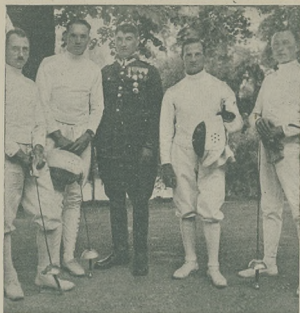
W Gdyni rozegrane zostały regaty przy udziale osad wileńskich. Wyniki regat były następujące: jednaki: 1) Kowsz (Grodno), 2) Nieciecki (Wilno), jednaki pa — Kleskiewiczówna, 2) Wasilewska, czwórki dla wojskowych — 81 p. p., dwójki i czwórki półw. pa — AZS Wilno, 2) Grodno, czwórki wyścigowa o mistrz. Gdyni — 1) AZS Wilno, 2) Grodno, czwórki klepkowa — 1) AZS Wilno, 2) PKS Wilno.



Drużyny Europy (Barcelona) i Legii przed meczem.



Szwedzi Thofeldt, Lindman i Berg zwyciężyli pięcioboju nowoczesnego w Sztokholmie.



Polska drużyna pięcioboistów w Sztokholmie: Kieszewski, Malysko, mjr. Idzch, Koprowski i Szupenko.

## W SZTOKHOLMIE

Czterech pięciobojców polskich wzięło udział w wielkim międzynarodowym pięcioboju nowoczesnym w Sztokholmie. Zawodnikom naszym powiodło się nieszczęśliwie i ostatecznie Koprowski zajął 13-te miejsce 54 pkt, Szupenko 15-te, Kieszewski 16-te, a Malysko 17-te. W poszczególnych konkurencjach nasi pięciobojcy zajęli następujące lokaty: jazda konna: 5) Kieszewski, 6) Koprowski, 14) Szupenko, szermierka — 9) Szupenko, 10) Malysko, 13) Kieszewski, 14) Koprowski, strzelanie — 4) Szupenko, 8) Koprowski, 15) Kieszewski, 16) Malysko, pływanie — 14) Malysko, 15) Koprowski, 16) Szupenko, 17) Kieszewski, bieg narciarski: 11) Koprowski, 14) Malysko, 16) Kieszewski, 17) Szupenko. Ostatni wynik: 1) Thofeldt (Szwecja) 20 pkt, 2) Lindman (Szwecja) 21 pkt, 3) Berg (Szwecja) 21 pkt, 4) Hax (Niemcy) 35 pkt, 5) Ochsensterner (Szwecja) 35 pkt, 6) Raude (Niemcy) 36 pkt, 7) Lampola (Finlandia) 42 pkt, 8) Kittunen (Finlandia) 44 pkt, 9) Höller (Niemcy) 46 pkt, 10) Radlike (Niemcy) 52 pkt, 11) Stempel (Niemcy) 53 pkt.

## LEKKA ATLETYKA

W Pabjanicach rozegrany został pięciobój o mistrzostwo Polski, w czasie nieporodko, skutkiem czego wyniki były bardzo słabe. Ostatni wynik: 1) Wieczorek (3 p. sap) 2954 pkt, 2) Luckhaus (ZMW Białystok) 2915 pkt, 3) Wojtkiewicz (AZS Wilno) 2783 pkt, 4) Rybak (Krusche-Ender) 2738 pkt. Wyniki Wieczorka były następujące: w dal — 684 cm, oszczep — 42,33, dysk — 33,61, 200 m — 25,6, 15000 m — 5:04,8. Luckhaus wygrał oszczep — 43,41 i dysk — 34,16, a Miller wygrał 1500 m — 5:01,8. Wieczorek odniósł zwycięstwo na 200 m i w soku w dal.

Mistrzostwo okręgu białostockiego w pięcioboju zdobył Luckhaus osiągając 3445 pkt. Najlepszym wynikiem był rzut oszczepem — 56,04 mtr. Drugim był Kozłowski 3111 pkt.

Sprawę przybycia japońskiej drużyny lekkoatletycznej na zawody w Warszawie 2 września uważać należy już za załatwioną. W skład drużyny japońskiej wchodzi kilku znakomitych zawodników, a ostateczne ich wyniki w Skandynawii każą się spodziewać, że zobaczymy na bieżni warszawskiej takie rezultaty, jak 100 m — 10,6, 200 m — 21,8, 400 m — 49, 800 m — 1:55, 1000 m — 15,2, w dal — 745, w wyż — 195, łyżeczka — 410, oszczep — 62 m.

Oddawna zapowiadany sensacyjny mecz Polska—Włochy został na skutek depeszy, nadeszłej do PZLA odwołany. Włoska federacja lekkoatletyczna zawiadomiła w depeszy tej PZLA, że drużyna lekkoatletyczna nie może przyjechać na skutek odwołania meczu Węgry—Włochy 10 km, i skutkiem tego zupełnie zmiany warunków przybycia do Polski. Włosi obiegują w roku przyszłym napewno przybyć do Polski.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie z Jugosławii dla szeregu najlepszych polskich lekkoatletów w sprawie wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach w Lublanie 7 i 8 września.

Jarvinen rzucił oszczepem niedaleko rekordu — 71,57.

Mistrzostwa Niemiec dały wyniki następujące: 100 i 200 m — Kornig 10,7 i 21, 400 m — Kisters 49,5, 800 m — Miller 1:54, 1500 m — Krause 4:03, 5 km — Helber 15:21, 10 km — Petri 32:18, 110 płotki — Welscher 15, 400 płotki — Schumann 55,7, 4X100 m — Charlotenburg 41,7, 4X400 m — Hamburger SC 3:20,5, w dal — Kocherman 741, w wyż — Rosenthal 189, łyżeczka — Wegener 3,92, kula — Sievert 14,64, dysk — Hofmeister 45,10, oszczep Maser 62,94, młot — Mang 44,49, 10-bój — Weiss 7536 pkt.

Normi wygrał w Helsingforsie bieg na 2 mile ang. w czasie 9:11,9 przed Laulakia i Isobollo, a w Sztokholmie wygrał bieg 4 mile ang. w czasie 19:24,6 przed Szwedem Lindgreenem 20:11.

Amerycanin Warne skończył podczas treningu 440 cm o tydzień.

## DYNASY

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów za prowadzeniem motorów wyniki były następujące: bieg gości na 10 km za prowadzeniem z dwóch startów — 1) Carpus (Niemcy) 8:16,2, 2) Gilgen (Szwajcaria) o 15 mtr, bieg 20 km za prowadzeniem — 1) Carpus 18:04, 2) Gilgen, 3) Lange (Legia) o pół okrążenia, Oksiutycz odstąpił, bieg 30 km — 1) Lange 28:30, 2) Carpus, 3) Oksiutycz o kilka okrążeń. Bieg był bardzo ciekawy i emocjonujący. Gilgen wskutek defektu musiał odstąpić, a Lange pięknym zrywem minął Carpusa, pod koniec Carpus dochodził, lecz Langego nie mógł już dogonić. W innych biegach zabłysnął świetny talent Pusza, w rozgrywece o trzecie miejsce Kędzia (14 s.) zwyciężył Szymczyka i Popończyka. Bieg na 10 km wygrał Popończyk 15:06 przed Włodarczykiem i Karlem.

## JĘDRZEJOWSKA

Podczas turnieju o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec Jędrzejowska pokonała doskonałą zawodniczkę niemiecką Klamayer w stosunku 6:3, 6:3. Następnie Jędrzejowska natrafiła na drugą tenisistkę Niemiec Krahwinkel, której uległa 6:4, 3:6, 4:6. Gra Jędrzejowskiej sprawiła bardzo dobre wrażenie i wynik uważać należy za bardzo dobry. Jędrzejowska wzięła udział także w grze podwójnej wraz z indyjką Sandison, przyczem odniosły one trzy zwycięstwa, bijąc parę Springer-Kolbe 6:4, 6:1, parę Kalmeler-Holman 3:6, 6:1, 6:4, i w ćwierćfinale parę Krahwinkel-Peitz 6:2, 6:4, w półfinale uległy świetnej angielskiej parze Godfree-Watson 7:5, 5:7, 2:6.

## LOS ANGELES

Leży przed nami referat dr. Lewalda, prezesa Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego. W referacie tym autor omawia projekty w sprawie składu niemieckiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles oraz zastanawia się nad kosztami wysłania drużyny.

Jeśli chodzi o wydatki, to dr. Lewald przewiduje, że ulgowa okrętowa karta turystyczna na linię Hamburg — N. Jork i z powrotem kosztować będzie ok. 1600 zł., a ulgowy bilet kolejowy N. Jork — Los Angeles, około 1200 zł. Pobyt w Los Angeles, obliczony na miesiąc, wraz z życiem w wiosce olimpijskiej wynosić będzie około 600 zł. Nadto dochodzi jeszcze sprawa podróży do portu i z powrotem, wyekwipowanie, utrzymanie w drodze itd., razem około 5000 zł. na jedną osobę.

Bardzo znaczną pozycję obejmują sumy wydatkowane na ekspedycję bagaży, komunikację na miejscu, wydatki biurowe, pomoc lekarską, masaż i t. d. Niemcy projektują wysłanie 105 zawodników, co wraz z 25 osobami oficjalnymi (kierownicy, doktorzy, masażysty, sędziowie itd.) wyniesie 130 osób. Według obliczeń dr. Lewalda potrzeba na to około 450 tysięcy marek, czyli 950 tys. złotych.

Zawodnicy, którzy wzięliby udział w Igrzyskach w Los Angeles musieliby otrzymać 55-dniowe urlopy.

Dochodzi teraz sprawa Igrzysk Zimowych w Lake Placid. Tutaj wyjazd trwać będzie ogółem 35 dni. Niemcy zamierzają wysłać zaledwie 20 zawodników i 5 reprezentantów, razem 25 osób. Koszta ogólne, licząc pobyt droższy niż w Los Angeles (po 5 dol. dziennie) oblicza dr. Lewald na około 100 tys. złotych.

## RÓŻNE

Doroczne zawody superów w Modlinie zakończone zostają 12 bm.

Hokejowe mistrzostwa Europy w Krylju rozegrane zostaną od 1—8 Lutego 1931 r.

Płyn do masażu „Embrocation-Pol” jest do nabycia we wszystkich sklepach sportowych i aptekach. Używany jest on przez cały szereg najlepszych zawodników.

Przebywający w Warszawie motocykliści palestyńscy zostali wizytę w lokalu Związku Związków Sportowych, przyczem przyjął ich rada W. Forsy, sekretarz generalny Z. Z. Prezes gości, inż. Arazi, złożył 50 zł. na fundusz olimpijski.

Sekcja motorowa Unii (Łódź) organizuje 15 i 16 bm międzynarodowy zjazd motocyklowy przy udziale 140 zawodników z Belgii, Niemiec, Francji, Włoch i Anglii. Naprzód pokonał BKS 10:4 w boksie.

## FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA  
WIOŚLARSTWO  
ŻEGLARSTWO  
NARCIARSTWO  
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Sądowa.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

Znakomitym napojem dla sportowców po treningu jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ  
HERBATĄ z KOPERNIKIEM

ZADAĆ W SZKOLE MIESZANEK p.p. 190.100.23  
TRUŁO GÓRNY WARSZAWA BRACKA 23 PIŁA POMIUSZY 3  
WARSZAWA HANDLU HERBATĄ A. DEUCOŃSKI, W. WRZESNIEWSKI  
SP. AKC.

## Każdy powinien czytać Na Straży

Dwutygodnik Organ Wojew. Komitetu  
Wychow. Fizycznego i Przysp. Wojsk.

w Katowicach

poświęcony sprawom kultury fizycznej,  
przysposobienia wojskowego i sportu.  
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 12.— złotych,  
kwartalna 3.— złote.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności  
w Katowicach Nr. 305300.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Katowice, ulica Jagiellońska,

Gmach Województwa.

## SKŁADAJCIE OFIARY

NA

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KONTO P. K. O. 7498

## KLUBY i TOWARZYSTWA SPORTOWE

już mogą zamawiać trykotażę  
podług własnych wzorów w fabryce  
trykotaży

JAN MATUSZEWSKI

WARSZAWA — NOWY ŚWIAT 40.

Uwaga: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już to do nabycia we wszystkich sklepach firmy.

## „SPORT WODNY“

BOGATO  
ILUSTROWANY  
DWUTYGODNIK  
POŚWIĘCONY

WIOŚLARSTWO,  
PŁYWAŁTWO,  
ŻEGLARSTWO  
i TURYSTYCE WODNEJ

Rocznie 20 zł., kwartalnie 5 zł.

Cena egzemplarza 1 zł.

Roczniki oprawne po 20 zł.

Adres Administracji:

WARSZAWA, ul. SENATORSKA 29.

Tel. 70-56. Konto P. K. O. 6013.

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Łuksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

## PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Półrocznie . . . . . Zł. 12.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—

Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szemajch

Redaktor przyjmujący od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.

## CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	.....	Zł. 400.—
1/2	.....	Zł. 210.—
1/3	.....	Zł. 150.—
1/4	.....	Zł. 110.—
1/5	.....	Zł. 80.—
1/6	.....	Zł. 60.—
1/15	.....	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.